Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. **Kraków, czwartek 24 lutego 1938** **Nr. 55**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. [illegible]
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczyste otwarcie portu pasażerskiego w Tel Awiwie

Przemówienie Wysokiego Komisarza. -- Jiszuw uniezależnił się od Jaffy. -- Nowy port przyczyni się do dobrobytu całej Palestyny

Tel Awiw, 23. 2. (ŻAT). Dzisiejsze uroczystości z okazji inauguracji portu pasażerskiego w Tel Awiwie zostały zakłócone na skutek silnej wichury, która szalała na morzu i która uniemożliwiła zawinięcie okrętu „Har Cijon" do portu. Poza tym przez cały czas padał ulewny deszcz. Mimo to w nowym porcie pasażerskim zgromadziło się kilka tysięcy Żydów ze wszystkich miast i kolonii palestyńskich.

Uroczystości otwarcia domu pasażerskiego w porcie, co miało symbolizować inaugurację portu, dokonał Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope przy pomocy złotego klucza, podanego mu w srebrnej szkatułce z wyrytą na pokrywce Tarczą Dawida.

Wysoki Komisarz wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił

> wielką zdobycz Tel Awiwu i całej Palestyny przez otwarcie portu pasażerskiego.

Port telawiwski — oświadczył Wysoki Komisarz — będzie niewątpliwie

> największym portem żydowskim dla imigrantów żydowskich.

Następny mówca, prezes towarzystwa budowy portu telawiwskiego, dyr. Hoofien, podkreślił, że

> nowy port służyć będzie nie tylko rozwojowi Tel Awiwu, lecz także przyczyni się do dobrobytu całej Palestyny.

Wreszcie przemówił burmistrz Tel Awiwu, Rokeach, który zaznaczył, że

> przez własny port Tel Awiw uniezależnia się od Jaffy.

Okoliczność, że okręt „Har Cyjon" nie mógł dziś przybić do portu w Tel Awiwie, przyczyniła się w pewnym stopniu do uspokojenia wzburzonych umysłów arabskich w sąsiedniej Jaffie. Cała dzisiejsza prasa poświęca główną uwagę doniosłemu wydarzeniu. W artykułach poświęconych inauguracji portu prasa podkreśla, że przez port ten jiszuw uniezależnia się od Jaffy. Otwarcie portu jest określane jako wielkie wydarzenie, które niewątpliwie odegra doniosłą rolę w przyszłych dziejach jiszuwu. Prasa apeluje do Żydów w krajach diaspory o przyczynienie się do rozbudowy portu żydowskiego w Tel Awiwie.

Mimo skrócenia programu uroczystości cała ludność żydowska dała dziś wyraz wielkiej radości z powodu doniosłego wydarzenia.

Życzenia Egzekutywy Syjonistycznej w Krakowie

z okazji otwarcia portu tel-awiwskiego

Z okazji uroczystego otwarcia portu pasażerskiego w Tel Awiwie wystosowała Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska do Agencji Żydowskiej w Jerozolimie telegram wyrażający głęboką radość i serdeczne życzenia całego żydostwa naszej dzielnicy z racji dalszej rozbudowy portu tel-awiwskiego, którego wspaniały rozwój jest wymownym symbolem zwycięskiego pochodu naszego dzieła odbudowy.

Jaffa nie otrzyma odszkodowania

Warszawa, 23. 2. (ŻAT) Wczorajsza wiadomość ŻAT-nej jakoby z rozporządzenia Wysokiego Komisarza Palestyny w związku z otwarciem portu w Tel Awiwie miastu Jaffa dano odszkodowanie w formie opłat nie odpowiada rzeczywistości. Błąd powstał na skutek zniekształcenia tekstu depeszy z winy urzędów telegraficznych. Oryginalny tekst depeszy był taki, że z zarządzenia Wysokiego Komisarza miano zapobiec wystąpieniom ludności Jaffy w czasie uroczystości portowych. ŻAT ubolewa z powodu mimowolnego i bez jej winy popełnionego błędu.

Koło Parlamentarne O. Z. N. głosuje za budżetem

Warszawa, 23. 2. PAT. W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym rozważana była sprawa ustosunkowania się koła do budżetu państwa.

W dłuższej dyskusji, której podstawą był referat zarządu Koła uchwalono głosować za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym.

* * *

Tak brzmi komunikat urzędowy. Nieurzędowo podać możemy, że wnioski, odnoszące się krytycznie do rządu, uzyskały jedynie 12 głosów. Zgłoszone one zostały przez sen. Kozłowskiego.

Wniosek domagający się głosowania za budżetem z uzasadnieniem krytycznego stanowiska wobec ogólnej polityki, który był reprezentowany przez pewną grupę odpadł. Powyższy wniosek, który podajemy jako urzędowy, był wnioskiem posła Wagnera i uzyskał większość głosów

Odprężenie nastąpi po -- rozczarowaniu

KRAKÓW, 24 lutego.

Sceny, jakie rozgrywały się onegdaj w parlamencie angielskim, sceny nacechowane głębokim, dramatycznym napięciem, stają się plastycznym wyrazem głębokich wstrząsów, jakie w tej chwili przeżywa Europa. Ścierały się w londyńskiej Izbie Gmin światopoglądy. A może od długich lat słowa, które padały w parlamencie nie były tak gwałtowne, tak przesiąknięte goryczą i tak bezwzględne. Może od dawna już chłodna, zrównoważona angielska opinia publiczna nie okazała tyle impulsywności, nie manifestowała w sposób tak zdecydowany jak ostatnio.

Chodzi w gruncie nie tyle o to, że odszedł Eden, najpopularniejszy w Anglii mąż stanu i ulubieniec ulicy londyńskiej, ale głównie o to, że fakt jego ustąpienia zrozumiany został słusznie jako radykalne przestawienie zwrotnicy polityki angielskiej, a tym samym i układu równowagi politycznej w Europie.

Za jednym zamachem legły właściwie w gruzach potężne filary, na których od szeregu lat opierała się międzynarodowa polityka Wielkiej Brytanii. Chamberlain, w odpowiedzi na ostre zarzuty ze strony opozycji zaznaczył wyraźnie, że kolektywne bezpieczeństwo jest właściwie tylko pustym frazesem, że nie wierzy w to, aby Liga Narodów mogła wziąć w obronę mniejsze państwa przed agresją państw silniejszych. A łatwo zrozumieć, co się rozgrywało w sercach tych wszystkich Anglików, którzy całą siłą nienawidzą polityki gwałtu, uprawianej przez dyktatorów, z jakimi premier angielski chce obecnie za wszelką cenę się porozumieć.

Miarą tego wstrząsu, jaki przeżyli demokratyczni, liberalni członkowie Izby Gmin, mogą być słowa laburzysty Greenwooda, jakie padły w stronę Chamberlaina: „Zdrętwiały ze strachu — powiedział Greenwood — słuchałem słów premiera Chamberlaina. Od stu lat żaden premier angielski takich słów nie używał. Są to metody, które prowadzą do anarchii, a anarchia prowadzi do wojny. Premier zarzucił Ligę Narodów i kolektywne bezpieczeństwo do starej rupieciarni, choć uroczyście przysiągł na wierność tym zasadom. Chamberlain chce dziś tańczyć tak, jak mu grają piraci. A chyba odtąd trzeba będzie uzyskać od dyktatorów aprobatę na każdorazową zmianę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Mam wrażenie, że nasz premier dał się całkowicie zitalianizować“.

Znając angielskie stosunki i angielskie tradycje parlamentarne, przyzwyczajeni do dyskusji w rękawiczkach nawet wśród zagorzałych przeciwników, zrozumieć musimy, że w tym wypadku wzruszenie i oburzenie musiały dojść już chyba do samego zenitu, skoro takie wyrażenia padły w stronę prezydenta ministrów. To, co się działo przed tym to, co poprzedziło tę dyskusję parlamentarną, musiało mieć charakter chyba całkiem wyjątkowy, skoro mogło doprowadzić umysły aż do samej temperatury wrzenia.

Pisano o tym już dość obszernie, że od jakiegoś czasu istnieją poważne rozbieżności w łonie gabinetu angielskiego. Przypomniano, że szereg miesięcy temu nastąpiła wymiana listów między Chamberlainem a Mussolinim w sprawie angielsko-włoskiego „gentlemen agreement“. Wiedziano, że premier angielski dąży do przeprowadzenia za wszelką cenę rokowań z Włochami, nie uzależniając ich od żadnych warunków wstępnych, od żadnych z góry złożonych przyrzeczeń przez włoską stronę. Eden natomiast, pouczony doświadczeniem, wiedząc, jak to dziś modne jest niedotrzymywanie wziętych na siebie zobowiązań, chciał się zabezpieczyć przed późniejszymi rozczarowaniami.

A kiedy odszedł Eden, twierdzono powszechnie — w tym duchu zresztą utrzymany był jego list do premiera — że stało się to jedynie w związku z różnicą zapatrywań na problem porozumienia z Włochami. Dziś, na podstawie dalszych wiadomości, można stwierdzić, że sprawa przedstawiała się nieco inaczej. Eden nie mógł pogodzić się z tym, aby podjąć rozmowy z Włochami, kiedy to ma się odbywać dosłownie pod przymusem. Warunki, jakie postawił Mussolini dla umożliwienia porozumienia



HALIFAX EDEN

między nim a Anglią, miały charakter wyraźnie ultymatywny. Włochy w sposób mniej lub bardziej delikatny groziły, że jeśli rokowania nie nastąpią natychmiast, że jeśli zechce się je odroczyć i podjąć dopiero po jakimś czasie — wtedy może być za późno. Włochy bowiem mogą się związać z innymi partnerami, a Anglia straci sposobność, która w tej chwili jeszcze może przez nią być wykorzystana. Dosłownie tym samym językiem przemawiał Mussolini do Anglików, jakim mówił jego najserdeczniejszy sprzymierzeniec do austriackiego kanclerza. A Eden uważał, że jest poniżej godności Wielkiej Brytanii przystąpić do rozmów w takiej atmosferze.

Ale to nie jest jedynym powodem ustąpienia Edena. W przemówieniu, jakie wygłosił przed parlamentem, znalazł się pewien mały ustęp, który powinien skupić na sobie główną uwagę. Motywując swą dymisję, powiedział ten zasłużony polityk angielski m. in.: „Ostatnio zaznaczyły się między mną a premierem rozbieżności co do pewnej sprawy, która wcale Włoch nie tyczyła“. A nie trzeba być aż nazbyt domyślnym, aby zrozumieć, że w tych słowach mieści się aluzja do nowo wytworzonej sytuacji w Austrii i do rażąco obojętnego zachowania się Anglii wobec coraz bardziej wzmagającej się agresywności Hitlera. Eden był zwolennikiem bardziej zdecydowanej polityki angielskiej w stosunku do zagrożonych przez tę hitlerowską agresywność mniejszych państw demokratycznych w Europie. Chamberlain tego stanowiska nie podzielał.

I dlatego Eden ustąpił nie tylko ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, ale zrezygnował w ogóle z jakiegokolwiek udziału w pracach obecnego gabinetu brytyjskiego. Dla uniknięcia tego fatalnego wrażenia, jakie rezygnacja Edena wywołać musiała, Chamberlain zaproponował mu objęcie innego portfelu w łonie gabinetu, w miejsce Foreign Office. Ale Eden tę propozycję z całą stanowczością odrzucił. Za głębokie były różnice zdań i za bardzo zasadnicze.

Dziś losy całego świata leżą właściwie — jak się wyraził poseł Greenwood — „w drżących rękach“ premiera Chamberlaina. On sam, jak gdyby w poczuciu ryzykowności swoich pociągnięć, w wielkiej swojej mowie powiedział, że „wielkiemu mocarstwu, jak Anglia, wypada czasem zrobić coś takiego, na co sobie mniejsze i słabsze państwo nie może pozwolić“. Chamberlain chciał osłabić piorunujące wrażenie, jakie na świecie wywołać musiało ustąpienie Edena i w dodatku przekazanie dziedzictwa po nim Halifaxowi, który uważany jest za polityka pro-niemieckiego — zapewnieniem, że przyjaźń angielsko-francuska pozostaje nienaruszona. Ale mimo to, to miłosne oświadczenie skierowane w stronę francuskiej sojuszniczki nie zdołało stłumić poważnych obaw co do przyszłości wspólnej linii politycznej Anglii i Francji, dla której porozumienie Wielkiej Brytanii poza jej plecyma i bez jej udziału z Włochami, a prawdopodobnie też z Niemcami — nazwisko Halifax ma swoją wymowę! — było by poważnym ciosem.

Dlatego trudno w tej chwili na podstawie oświadczenia Chamberlaina o niezmienionym stosunku do Francji, wyciągać wniosek o odprężeniu sytuacji politycznej. Prawda, Anglia chciałaby w jakiś sposób zapobiec dalszemu brużdżeniu Włoch, załatwić sprawę z Abisynią, z Palestyną i z całym terenem śródziemnomorskim, choćby nawet za cenę uznania Imperium włoskiego w Etiopii. Ale pozostaje wielkim pytaniem, czy wzorujący się na Hitlerze Mussolini zadowoli się tymi, w jego pojęciu, „okruchami“. Anglia zrobi ustępstwo, Mussolini je przyjmie i przez jakiś czas zapanuje spokój. Ale to już mają dyktatorzy do siebie, że słowo „dosyć“ nie znajduje się w ich słowniku. I po jakimś czasie nastąpią nowe żądania włoskie, nowe roszczenia pod różnymi pozorami, pod płaszczykiem świętego prestiżu — a wtedy? Czy Anglia będzie w stanie na prawdę zaspokoić olbrzymie apetyty „rozpieszczonych“ Włoch?

Z konieczności nastąpi — rozczarowanie. A angielska opinia publiczna, która wznosi okrzyki na cześć „przyszłego premiera Edena“, nie myli się. Jakkolwiek Chamberlain uzyskał większość w parlamencie, to jednak większość angielskiej opinii publicznej nie jest za nim. Jest za Edenem. A decydujące słowo Anglii ma zawsze właśnie opinia publiczna.

Zwrot w polityce angielskiej będzie musiał nastąpić, ale dopiero po uprzednim — rozczarowaniu.

Wtedy nastąpi także odprężenie. **H. P.**

Czwarty język narodowy w Szwajcarii

Bern, 23. 2. (O) W wyniku wczorajszego federalnego głosowania ludowego ustawa postanawiająca, iż język reto-romański uznany będzie jako czwarty język narodowy przeszła olbrzymią większością 573.849 głosów przeciw 52.592. Przyjęto również projekt rządowy dotyczący przemysłu zbrojeniowego.

Dyskusja nad budżetem Min. Skarbu na plenarnym posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 23. 2. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu budżet ministerstwa Skarbu referował pos. Hołyński. W dyskusji zabrał głos pos. Marchlewski, który, polemizując z posłem Sommersteinem stwierdza, że w Polsce istnieje dysproporcja między zachodem i wschodem kraju, między handlem żydowskim a chrześcijańskim, a to z powodu nierównej (?) walki konkurencyjnej. Za kupca żydowskiego z przysłowiową „księgowością w kamizelce" płaci(!) kupiec chrześcijański.

W dalszym ciągu pos. Marchlewski mówi, że w chwili rewindykacji niemiecki stan posiadania w Polsce wynosił w handlu około 90 procent a dziś wynosi 10 proc. Mowca domaga się zaostrzenia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Następnie zabiera głos pos. Mincberg:

Przemówienie posła Mincberga

Budżet ministerstwa Skarbu jest tym budżetem, który karmi inne resorty. Ani w tym ani w budżetach innych resortów nie ma cyfr, któreby mogły świadczyć, że społeczeństwo żydowskie stanowi pewną prawną część ogółu obywateli państwa. Żydzi ostatnim wysiłkiem prowadzą obecnie swe warsztaty, wywiązując się ze swoich obowiązków podatkowych. Pan pos. Marchlewski apelował o stworzenie równych warunków dla wszystkich obywateli. My, Żydzi, apelujemy o to samo, gdyż takiego równouprawnienia nie mamy. Stwierdzam, że tego samego gatunku towar i tego samego pochodzenia jest na ziemiach zachodnich o kilkadziesiąt procent droższy. Ziemia nasza jest płodną matką, której na imię Polska. Szkodliwe dla państwa jest dążenie do wyeliminowania Żydów z życia gospodarczego.

Konsolidacja stosunków

W rzeczywistości tylko konsolidacja stosunków może dać pozytywne rezultaty. Ministerstwo Skarbu winno dać temu wyraz, gdyż jest to pierwszym warunkiem urzeczywistnienia zamierzeń rządu tak w zakresie inwestycji jak i uprzemysłowienia kraju.

Omawiając zagadnienie emigracji pos. Mincberg oświadcza, że gdy problem ten stanie się aktualny, Żydzi przystąpią do współpracy nad tym zagadnieniem, lecz powinni być w sprawach emigracyjnych traktowani na równi z wszystkimi obywatelami państwa.

Mówca przeciwstawia się zarzutom, że element żydowski jest przyczyną niedomagań strukturalnych. Skarży się na złe ustosunkowanie się kupiectwa polskiego do narodowości żydowskiej, a także niektórych urzędów państwowych i monopolu oraz części prasy polskiej. Akcja antyżydowska nie jest celem w samym sobie, a tylko środkiem dla pewnych grup dojścia do władzy.

Mówiąc przy innej okazji o imporcie trucizny agitacji antyżydowskiej, zahaczyłem — oświadcza mówca — o politykę jednego państwa, za co zostałem przywołany przez pana marszałka do porządku. Gdybym się nie bał marszałka, mógłbym mówić o tym wyraźnie, tu jednak muszę się ograniczyć.

Wicemarszałek Miedziński: Proszę pana posła o nierobienie żartów. Niech pan nie mówi, że nie będzie pan mówił o tym, co pan chce poruszyć w innej formie.

Pos. Mincberg wraca jednak do tego tematu, na co p. Miedziński oświadcza: Proszę przerwać tę część przemówienia. Proszę nie wracać do tego tematu w żadnej formie.

Pos. Mincberg kończy apelem do wicepremiera, aby dążył do unormowania stosunków polsko-żydowskich.

Pos. Hermanowicz nawiązując do zeszłorocznego przemówienia posła Dębickiego, domaga się, by ministerstwo Skarbu oświadczyło się w sprawie gospodarki ministra skarbu, Zawadzkiego.

Domagamy się pełnego równouprawnienia

Oświadczenie posła Sommersteina

Następnie zabiera głos pos. Sommerstein, składając następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Imieniem Żydowskiego Koła Parlamentarnego mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: W całym szeregu przemówień, wygłoszonych przez członków Żydowskiego Koła Parlamentarnego zarówno na komisji budżetowej jak i na plenum Sejmu, przedstawiliśmy położenie polityczne, gospodarcze i społeczne ludności żydowskiej, w rzutach ogólnych, zasadniczych jak i w związku z działalnością poszczególnych resortów i ich ustosunkowaniu się do praw i potrzeb mniejszości żydowskiej.

W obecnym oświadczeniu chcemy podać konkluzję, jaka wypływa z nieodpartą koniecznością z tej naszej żydowskiej rzeczywistości. Streszcza się ona w faktycznej nierówności obywatelskiej, politycznej, z pogwałceniem wyraźnych przepisów Konstytucji, w bezkarnym szkalowaniu narodu żydowskiego i religii żydowskiej, w prawnej dyskryminacji, ujawnionej w zarządzeniach rektorów w sprawie t. zw. ghetta ławkowego, w braku bezpieczeństwa dla życia, zdrowia i mienia obywateli żydowskich, w zaprzeczeniu naszego prawa do egzystencji gospodarczej, w głoszeniu nawet z miejsc oficjalnych haseł eksterminacji gospodarczej w formie walki ekonomicznej z Żydami, w popieraniu, realizowania tych haseł przy pomocy funduszów publicznych, w tolerowaniu bojkotu i pikiet, przedstawiania emigracjonizmu jako jedynego sposobu rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, wprowadzaniu numerus nullus dla Żydów w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Ponad wyraz ciężkie położenie ludności żydowskiej nie odbiera nam jednak odwagi od przeciwstawienia się wszelkim atakom skądkolwiek by one szły i nie osłabia w niczym naszej niezłomnej woli przetrwania, nie umniejsza naszego zaufania we własne siły jak i wiary w zdrowy instynkt moralny i polityczny narodu polskiego.

Domagamy się pełnego, prawnego i faktycznego równouprawnienia i jesteśmy pewni, że stanie się ono rzeczywistością, gdy szerokie warstwy demokracji polskiej będą miały należny im wpływ na bieg spraw publicznych w państwie.

Nasz bezwzględnie pozytywny stosunek do budżetu ministerstwa spraw wojskowych i do zagadnienia obronności państwa, tak ważnych dla każdego obywatela, określiliśmy w specjalnej deklaracji na komisji budżetowej i czynimy to obecnie z całym naciskiem.

Dziś chcemy założyć stanowczy protest wobec wyżej nakreślonego położenia ludności żydowskiej, sprzecznego z Konstytucją i podstawowymi hasłami złączenia wszystkich obywateli dla osiągnięcia wspólnego dobra.

Czynimy to w formie przyjętej na terenie parlamentarnym.

Głosować będziemy przeciwko przedłożonej ustawie skarbowej.

Po południu zabiera głos pos. Duglasiewicz, który mówiąc o podatku specjalnym, pyta się, jak długo pewna kategoria obywateli będzie musiała ratować budżet, kiedy kamienicznicy i kapitaliści budują domy z nieopodatkowanych dochodów.

Klub ukraiński wstrzyma się od głosowania

W imieniu klubu ukraińskiego zabiera głos pos. Mudryj, który zaznacza swój negatywny stosunek wobec ministerstwa rolnictwa, ministerstwa oświaty i ministerstwa sprawiedliwości, i podkreśla, że zmiana ustawy o ustroju adwokatury uniemożliwi dostęp młodzieży ukraińskiej do adwokatury. Wreszcie pos. Mudryj oświadcza: Regulamin nie przewiduje głosowania nad poszczególnymi resortami oddzielnie tylko nad całością budżetu. Z tych względów odnosząc się negatywnie do wymienionych resortów klub ukraiński wstrzyma się od głosowania nad całością budżetu.

Następnie pos. Sommerstein polemizuje z cyframi, przytoczonymi przez posła Marchlewskiego, po czym zabiera głos referent Hołyński i na tym dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu została wyczerpana i przystąpiono do ustawy skarbowej.

Zbrojenia Kanady

Montreal, 23. 2. (O) Minister skarbu Kanady, C. A. Dunning, przemawiając w parlamencie w Ottawie oświadczył, że w roku budżetowym 1938—39 przewiduje się na obronę narodową sumę 34.034.364 dolarów, więc o 2.000.000 dolarów mniej niż w roku poprzednim. Zbrojenia Kanady w nadchodzącym okresie będą szły po następujących liniach: Kanada zakupi od Anglii dwa nowe krążowniki doprowadzając liczbę tych jednostek do 6 z czego cztery będą pełnić służbę na Oceanie Spokojnym, a dwa na Atlantyku.

W dalszym ciągu będzie się rozbudowywać obronę wybrzeży specjalnie zachodnich oraz rozbudowę floty powietrznej, z tym jednak, że przede wszystkim będzie się fortyfikować wybrzeża Oceanu Spokojnego. Kanada zakupi 75 nowych samolotów bojowych. Ponadto utworzy się stały zapas amunicji wszelkiego rodzaju, zwiększy się liczbę oficerów i żołnierzy służby stałej i rezerwy.

We wszystkich sprawach związanych z obroną kraju zasadniczym podziałem, będzie utrzymanie floty morskiej na zachodzie (nad Oceanem Spokojnym) a lotnictwo oraz składów amunicji na wschodzie kraju więc w pobliżu portów atlantyckich.

PRZEGLĄD PRASY

Deklaracja gen. Skwarczyńskiego

Szef obozu O. Z. N. gen. Skwarczyński, przemawiając w poniedziałek przez radio zwrócił się do opinii publicznej, by omawała swobodnie jego deklarację, byleby tylko nie przypinała jej łatki wedle modnej dzisiaj nomenklatury. Echo nowej deklaracji Ozonu jest na razie słabe. „Kurier Warszawski“ odnosi się sceptycznie do nowej próby ożywienia Ozonu, pisząc:

Program to w dużym stopniu nie tyle działania społecznego, ile rządzenia. Czy znaczy to, że O. Z. N. bezpośrednio będzie do rządzenia powolany? Czy też ma organizować wysiłek społeczny, stanowiący jakgdyby przedłużenie pracy rządu?

Tak czy inaczej mowa wczorajsza może się stać podstawą pewnej określonej działalności obozu, czego nie trzeba lekceważyć. Niemniej podjęcie jej będzie dziś trudniejsze, niż przed rokiem. Przychodzi bowiem w momencie silnego napięcia politycznego; w momencie, który nie stwarza atmosfery, najodpowiedniejszej dla rzuconej przed rokiem koncepcji zjednoczenia narodowego. Rocznica wypadła w chwili, jakgdyby zgoła przeciwnej nastrojowi z przed roku. Kalendarz bywa czasem boleśnie złośliwy.

Dość obszernie omawia deklarację a właściwie jej punkt żydowski opinia żydowska. Dotyczy to w szczególności hasła o konieczności „radykalnego zmniejszenia ludności żydowskiej“ i o strukturze tej ludności, która rzekomo ma stać na przeszkodzie ewolucji mas polskich. „Nowy Głos“ pisząc o tym, stwierdza:

Struktura społeczna ludności żydowskiej jest nienormalna i niezdrowa. O tym my wiemy najlepiej. Cały społeczny wysiłek żydostwa polskiego zmierza do uzdrowienia tego stanu rzeczy. To jednak nie stoi zupełnie na przeszkodzie ewolucji mas polskich Zgoła nie i w niczym.

„Nasz Przegląd“ odpowiada w ten sposób na stwierdzenia nowej deklaracji Ozonu:

Gdyby nawet struktura Żydów była „specyficzna“, to nic nie stoi na przeszkodzie do przewarstwowienia Żydów. Ubolewać tedy należy, że Deklaracja upatruje w tej strukturze żydowskiej przyczynę uczuć nieprzyjaznych i niejako je usprawiedliwia, zamiast zapowiedzieć z nimi walkę.

Ta walka z uprzedzeniem i niechęcią jest tem konieczniejszą, ile że właśnie na niej opiera się owa akcja demagogiczna terorystyczna, którą Deklaracja uważa za szkodliwą. Zaiste zrozumiejmy się. Przypuśćmy, że Żydzi mają strukturę istotnie specyficzną, jednostronną, zajmując się przeważnie handlem, rzemiosłem, oraz zawodami wolnemi. Ta struktura nie powstała jednak z ich winy, bo Żydzi trudnią się tem, do czego ich dopuszczają. Kto więc pragnie zmienić strukturę Żydów, musi ich dopuścić od innych zajęć: urzędnictwa, pracy robotniczej w wielkim przemyśle, do rolnictwa. Normalna konkurencja nie wyprze Żydów z ich placówek, więc można to tylko uczynić zapomocą gwałtów — fizycznych lub prawnych. W ten sposób usprawiedliwiając nienawiść rzekomo specyficzną strukturą, dochodzi się praktycznie do tolerowania tych samych wybryków demagogicznych, które się potępia teoretycznie.

Rozwiązanie kwestii żydowskiej za pomocą „radykalnego zmniejszenia liczby Żydów“ jest w obecnej chwili utopią. Rozumie to widać sam autor Deklaracji, twierdząc, że konieczny jest plan emigracyjny, który uwzględnić musi interesy państwa i być całkowicie realny. Jakiż to może być obecnie plan realny?

Jak wiadomo, nie ma realnego planu jakiejś emigracji podobnie jak trudno znaleźć jakiś plan radykalnego zmniejszenia liczby Żydów. Ale pomijając istotę postulatu emigracji w stosunku do Żydów, zapowiedź zawarta w nowej deklaracji, powinna raz wreszcie usunąć z dyskusji sprawę emigracji, przynajmniej do czasu, do którego sprawa ta nie stanie się realna. Odpadnie jeden demagogiczny argument w kwestii żydowskiej, a to może tylko wyjść na dobre rozwiązaniu tej sprawy.

O tragedii żydowskiej

W dyskusji toczącej się na łamach „Wiadomości Literackich“ na temat kwestii żydowskiej zabiera głos p. Józef Łobodowski, poeta młodego pokolenia w artykule p. t. „Tragedia żydowska“. Artykuł ten zawiera obok bardzo słusznych argumentów także pewne postulaty pod adresem Żydów, które wymagają odpowiedzi. Autor stwierdza wyraźnie, że asymilacja trzymilionowej ludności żydowskiej jest niemożliwa, pozostaje więc druga możliwość — pełne równouprawnienie. Ale rozpatrując problem równouprawnienia wyraża autor następującą obawę:

„W rzeczywistości równouprawnienie podniosłoby procent Żydów w wolnych zawodach i życiu kulturalnym do wysokości odpowiadającej ich etnograficznemu procentowi w miastach i miasteczkach.

Innymi słowy istnieje obawa, że Żydzi wykorzystaliby równouprawnienie tylko w jednym kierunku, w pędzie do wolnych zawodów i do dalszego „umacniania“ pozycji w handlu i w przemyśle. Jest to sformułowanie uproszczone i oparte na nieznajomości faktycznych dążeń żydowskich. Błędem prawie wszystkich publicystów, zajmujących się kwestią żydowską w Polsce jest okoliczność, że widzą oni przed oczyma wyłącznie niewielką garstkę zamożnego żydowskiego mieszczaństwa a poza tym jakąś czarną masę, którą nazywają „ghettem“. Minęły już czasy, kiedy równouprawnienie było problemem wyłącznie wyższego szczebla życiowego. Równouprawnienie jest dzisiaj dla mas żydowskich kwestią chleba codziennego a w masach żydowskich istnieje pęd do produktywizacji życia. Równouprawnienie Żydów zmniejszyłoby napewno ilość Żydów w wolnych zawodach i w handlu, a zwiększyłoby ich ilość w zawodach produktywnych. Tak my pojmujemy równouprawnienie. P. Józef Łobodowski zwraca się w końcowym ustępie z apelem także do Żydów:

Kwestia żydowska wymaga wiele dobrej woli z obydwu stron. Polacy powinni wziąć pod uwagę tragiczne losy Żydów w diasporze, które jeśli nie wszystko usprawiedliwiają, to w każdym razie wiele tłumaczą — i zechcą nie zapominać, że sami w dość dużej mierze przyczynili się do powstania obecnego oblicza żydostwa. Krótko mówiąc — mamy takiego Żyda, jakiegośmy sobie sami wychowali. Z drugiej strony Żydzi muszą uznać szereg argumentów i postulatów polskich. Wrogość padła dziś między narody, ale nie jest to sytuacja bez wyjścia.

Błąd popełni, kto z takim apelem zwróci się wyłącznie do Polaków i zażąda utrzymania status quo. Ci Żydzi, którzy domagając się likwidacji antysemityzmu jednocześnie nie myślą o zreformowaniu własnego środowiska, nie mogą się spodziewać niczego dobrego. Inteligencja żydowska nie wykazuje żadnej inicjatywy w kierunku likwidacji ghetta, zdradzając dziwną obojętność wobec zaplecza, z którego sama wyszła. Litwactwo, to drugi ciężki zarzut. Żydzi już raz się sparzyli na swoim germanofilstwie, przywiązanie do Rosji może się na nich zemścić jeszcze boleśniej. Nie należę do tych, których razi sam dźwięk mowy rosyjskiej, przeciwnie, przy sposobności chętnie używam pięknego języka Puszkina i Bloka, a jednak demonstracyjna rosyjszczyzna Żydów wileńskich czy wołyńskich ma w sobie zdecydowaną i prowokacyjną w stosunku do Polski intencję. Niepodobna też nie wspomnieć o dość częstych, Polskę upokarzających a własnej sprawie najbardziej szkodzących, wystąpieniach Żydów na forum międzynarodowym i o niesłychanie drażniących a bardzo niefortunnych posunięciach taktycznych, począwszy od wyboru Jagiełły do dumy rosyjskiej, na protestach przeciw uchwale o uboju rytualnym skończywszy.

Słusznie pisze autor, że kwestia żydowska wymaga wiele dobrej woli z obydwu stron. Jeśli chodzi o stronę żydowską, to nikt nie może nam zarzucić niechęci lub tendencji do uwypuklania przeciwieństw. Ale warunkiem dobrej woli jest zrozumienie faktycznych dążeń żydowskich. A w tej dziedzinie i p. Łobodowski nie jest bez winy.

Zarzuca np. Żydom, a właściwie inteligencji żydowskiej, że nie myśli o własnym środowisku, że nie pracuje w kierunku likwidacji ghetta. Jest to zarzut niesłuszny. Znamy dobrze błędy własnego społeczeństwa, wiemy, że niejedno należałoby wyplenić i wykorzenić, ale reformować i naprawiać można w atmosferze spokoju, a nie w atmosferze wojny. Tzw. ghetto jest dziś otoczone nienawiścią, jest przedmiotem ciągłych ataków. W takiej sytuacji inteligencja żydowska, dążącą do zmiany życia w gheccie, nie może dolewać oliwy do ognia i nie może stanąć po stronie atakujących, lecz jej obowiązkiem jest stanąć po stronie atakowanych i odłożyć czas reformy na okres późniejszy i spokojniejszy. Jeśli chodzi o „przywiązanie do Rosji“ czy rosyjskości to znowuż autor ma przed oczyma co najwyżej jakąś zapomnianą już garstkę snobów żydowskich a nie społeczeństwo żydowskie, które z jakąś demonstracyjną rosyjszczyzną nie ma nic wspólnego. I inne zarzuty na temat wystąpień Żydów na forum międzynarodowym lub echa dawnej przeszłości (wybór Jagiełły) czy też na temat protestów przeciwko uchwale o uboju rytualnym nie wytrzymują krytyki. Nieraz już na ten temat wypowiadaliśmy naszą opinię, nie będziemy więc do niej wracać. Jedno jest bezsporne: problem żydowski to nie problem Żydów i Polaków, lecz problem państwa polskiego. Od kierunku polityki państwa w tej kwestii zależne jest, czy struktura Żydów będzie szkodliwa czy też pożyteczna i czy znikną z widowni drażniące momenty w tym powikłanym zagadnieniu.

Zjazd Indian Kanady

Montreal, 23. 2. (O). W połowie lutego odbędzie się w rezerwacie indjańskim Caughnawaga pod Montrealem „Pow-Wow“ (zjazd) przed stawicieli wszystkich szczepów Indian Kanady. Celem zjazdu jest uchwalenie rezolucji, domagającej się tego, aby departament spraw indiańskich w Ottawie dotrzymał poczynionych obietnic i wypełniał skrupulatniej zobowiązania jakie rząd Kanady na siebie przyjął. Indianie skarżą się, że prawa ich i rezerwaty są stopniowo coraz bardziej ograniczane i zmniejszane a przydziały żywności i odzieży znacznie się spóźniają.

Obradom będzie przewodniczył prezydent Ligi narodów indiańskich półn. Ameryki Indianin Thomas Gideon.

Z raidu nad Saharą

Tripolis, 23. 2. (R) Pierwszy etap trzeciego raidu lotniczego, który polegał na przelocie trasy Gadames — Hon ukończyły w przepisanym czasie 22 samoloty. Jeden samolot niemiecki, który lądował w Brah, nie mógł kontynuować lotu z powodu braku benzyny.

Podejrzana wesołość

Niemal wszystkie żydowskie pisma omawiały dyskusję masońską w Sejmie w tonie swobodnym i wesołym. Nie spodobało się to pismom węszącym wszędzie masonerię, bo żydowska wesołość jest przecież w ogóle podejrzana. „Dziennik Poznański“ pisze tajemniczo:

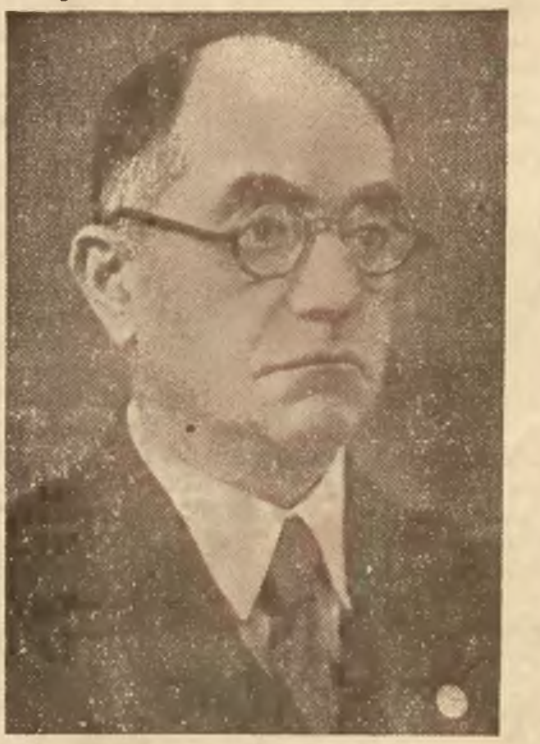
To zwarte stanowisko prasy żydowskiej w sprawie działalności lóż masońskich w Polsce zasługuje na uwagę. „Koordynacja“ komentarzy w pismach żydowskich, które nie zawsze tak czule idą pod ramię, to objaw dość niezwykły i zastanawiający. Wyczuł to zapewne „Nowy Dziennik“, który zamieścił swój komentarz z odrębnym tytułem nie w ramach sprawozdania z Sejmu, jak to uczyniły dwa pozostałe dzienniki. Widać więc nawet pewną troskę o pozory! Ostatecznie warto na te drobne szczegóły spojrzeć z bliska.

Pewnie, że warto, zwłaszcza, że komentarz był zamieszczony z odrębnym tytułem i to nie w ramach sprawozdania z sejmu. To przecież coś niezwykłego. Taka troska o pozory jest podejrzana. No i wesołość żydowska jest w tej dziedzinie podejrzana. Ale mimo to, że jest podejrzana, nie możemy jakoś powstrzymać się od wesołości kiedy czytamy rozmaite dociekania na temat masonerii i na temat „komentarza z odrębnym tytułem“...

Ka

Wielki Kolonizator

Na powitanie dra Artura Ruppina



KRAKÓW, 24 lutego.

Czy jest do pomyślenia w ruchu politycznym człowiek, któryby posiadał samych tylko przyjaciół i entuzjastów, natomiast ani jednego przeciwnika i wroga? Nasz dzisiejszy kochany i czcigodny Gość palestyński, dr Artur Ruppin jest takim właśnie bodaj unikatem wśród przywódców syjońskich. Od lewicy robotniczej aż do obozu prawicy — jest dr Ruppin czczony i poważany, bez najmniejszych zastrzeżeń. Objawy tego serdecznego stosunku wszystkich odłamów naszego ruchu zaobserwować można za każdym razem, ilekroć pojawi się dr Ruppin w charakterze referenta na trybunie kongresowej. Ruppin nie szuka tanich efektów retorycznych, przemawia zawsze ściśle rzeczowo, operuje statystyką i cyframi, mówi niemal — „sucho“. A jednak wszyscy uczestnicy Kongresu wsłuchani są zawsze w najwyższym skupieniu w jego słowa, dając za każdym razem nowe wyrazy gorącej sympatii dla tego niestrudzonego męża nauki i wybitnego socjologa, który od lat 30-tu wszystkie swe siły i nieprzeciętne zdolności oddał jednej tylko sprawie — odbudowy Palestyny.

Kiedy równo 30 lat temu po Kongresie syjonistycznym w Hadze syjonizm przeszedł od wielkich słów do czynu, od propagandy i polityki do praktycznej pracy kolonizatorskiej w Palestynie, w gronie ówczesnych przywódców ruchu rozglądano się z człowiekiem, mającym odpowiednie przygotowanie fachowe, któryby należycie mógł pokierować konkretną pracą palestyńską, dając jej teoretyczną podbudowę i właściwy kierunek. Wybór padł wówczas na młodego Żyda niemieckiego dra Ruppina, który wsławił się znakomitym dziełem socjologicznym o współczesnym żydostwie, który jednak dotąd nie brał żadnego udziału w aktywnym życiu syjonistycznym. W tej dziedzinie był całkowicie homo novus. Już najbliższe lata wykazały, jak trafny był wybór dokonany przez ówczesnego prezydenta Organizacji Dawida Wolfsohna. Dr Ruppin wyjechał do Palestyny, gdzie założył pierwsze Biuro palestyńskie i powołał do życia wraz z drem Jakubem Thonem Towarzystwo rozwoju Palestyny (P. L. D. C.), które tak olbrzymie zasługi położyło w dziedzinie kolonizacji żydowskiej. Obie placówki stworzone przez dra Ruppina stały się jak gdyby centralą, skąd wychodziły dyrektywy dla wszelkich poczynań, czy to gdy chodziło o zakupno większych obszarów ziemi, czy o zakładanie nowych punktów kolonizacyjnych. Można bez żadnej przesady powiedzieć, że nie ma w nowej Palestynie ani jednej osady i ani jednego poważnego dzieła konstruktywnej pracy żydowskiej, w którym by nie zaznaczył się pośredni lub bezpośredni udział dra Ruppina i jego twórczej inicjatywy. Czy to weźmiemy pierwsze początki owego przedmieścia jaffskiego na wydmach piaszczystych, z którego później rozwinęło się potężne miasto żydowskie Tel Awiw, czy Uniwersytet Hebrajski, czy kolonizację Emeku i cały ten długi szereg nowych kwitnących osiedli żydowskich, poczynając od Merchawii i Daganii, a kończąc na ostatnim osiedlu w okręgu Bejt Szan — wszędzie i na każdym polu zaznacza się aktywna współpraca twórcza tego Wielkiego Kolonizatora Palestyny.

Nasz czcigodny Gość jest w pełni sił twórczych i ani na chwilę nie ustaje w pracy. We wczesnych godzinach rannych można go zastać w ogrodzie przylegającym do jego domku w Rechawii, kiedy w dressie ogrodniczym pielęgnuje drzewa i kwiaty, — niedarmo ogród dra Ruppina uchodzi za jeden z najlepiej utrzymanych w Jerozolimie. Potem dopiero zaczyna się właściwy dzień roboczy — praca gorączkowa w Instytucie badań gospodarczych, założonym i kierowanym przez dra Ruppina, w Egzekutywie Syjonistycznej, w P. L. D. C„ wykłady socjologii na Har Hacofim, niezliczone posiedzenia, a wieczorem dopiero do późnej nocy mrówcza wytężona praca naukowa, która coraz to nowe wydaje znakomite dzieła.

Dr Ruppin przyjeżdża do nas, by oddać nam żywe pozdrowienie jiszuwu znajdującego się na przełomie dziejów, by podzielić się z nami bogactwem swych doświadczeń, ogromem swej wiedzy, by wskazać widoki na przyszłość. W tej chwili, gdy panuje niepewność i niepokój w szeregach syjonistycznych o przyszłe losy Palestyny, dr Ruppin jest nam szczególnie miłym gościem. Jego słowa w tej chwili mają dla nas podwójny walor i znaczenie. Witamy serdecznie w naszym gronie tego zasłużonego przywódcę i działacza, któremu ruch syjoński i nowa Palestyna żydowska tyle dobrego zawdzięcza. Baruch ha'ba!

D. L.

„Państwo żydowskie“ w Abisynii...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w lutym.

Ostatnio mnożą się deklaracje Mussoliniego w sprawie żydowskiej. Widocznie Duce ma interes w tym, aby mówiono o nim w żydowskich sferach. Zazwyczaj bowiem każdy krok Mussoliniego, każda jego rozmowa, a tym bardziej każde oświadczenie, obliczone jest dokładnie, a Duce z wszystkiego chciałby bić kapitał dla Włoch.

Jest znaną rzeczą, że w ciągu ostatnich dwóch lat Włochy wykorzystały Palestynę dla uprawiania antyangielskiej polityki. Włochy faszystowskie miały duży udział w ostatnich wypadkach palestyńskich, prowadząc propagandę w świecie arabskim i działając na szkodę żydowskiego jiszuwu w Palestynie.

I oto nagle następuje nowe oświadczenie Mussoliniego w sprawie żydowskiej. Duce nie ogranicza się jedynie do samego problemu Żydów, zamieszkałych na terenie państwa włoskiego, ale rozszerza swój program i ma zamiar po prostu — rozwiązać kwestię żydowską. Chce mianowicie stworzyć „państwo żydowskie“, państwo w pełnym znaczeniu tego słowa, któreby normalną, dyplomatyczną drogą mogło brać w obronę żyd. masy, rozprószone po całym świecie

Jakie są przyczyny tej nagłej zmiany w nastawieniu Mussoliniego? W tutejszej prasie znajdujemy na ten temat pewne ciekawe i bardzo wymowne komentarze. W korespondencjach z Rzymu można doszukać się wyświetlenia tej zagadki i odsłonić kulisy tego oświadczenia, za którym kryje się nowy plan Mussoliniego. Podobno więc Mussolini nosi się z zamiarem odstąpienia pewnej części Abisynii Żydom, aby tam właśnie mogli utworzyć dla siebie normalne państwo. Takie wrażenie wywołało w miarodajnych sferach oświadczenie Mussoliniego, ogłoszone w „Informazzione Diplomatica“.

Jak wiadomo obejmuje Abisynia obszar, równający się obszarom Niemiec, Francji, Włoch i Hiszpanii razem wziętych. Te olbrzymie połacie, zawierające w swym wnętrzu bogate pokłady kruszców, są jednak bardzo słabo zaludnione. Zdaniem włoskich kół politycznych, w Abisynii jest miejsce dla milionów Żydów. Te same koła równocześnie podkreślają, że w Palestynie nie udał się eksperyment osiedlenia Żydów, a to zarówno ze względu na ograniczone obszary, jak i z powodu oporu Arabów, „atawistycznych wrogów żydowskich“.

Ci, którym zależy na spopularyzowaniu tego planu, podnoszą w dalszym ciągu, że nie ma właściwie żadnych obiektywnych powodów, które by stały na przeszkodzie i które by mogły uniemożliwić plan masowego osiedlenia Żydów w tym kraju. W dodatku tym zapewnieniom towarzyszą prawdziwe hymny pochwalne na cześć wspomnianego planu. Słyszymy więc, że Afryka jest tą częścią świata, którą nazwać można „kontynentem przyszłości“, że ku niej zwrócone są oczy wszystkich narodów, że tam w Afryce południowej, praca, geniusz i k a p i t a ł żydowski będą mogły stworzyć nowy Syjon, ośrodek nadziei dla Żydów, prześladowanych na świecie.

A gdyby to jeszcze było za mało, podkreśla się prócz tego, że i Watykan odnosić się będzie przychylnie do tego projektu, kierowany „względami humanitaryzmu, litości i wyższej polityki“. Watykan więc ma uczynić wszystko, aby ułatwić rozwiązanie kwestii żydowskiej. I to nie tylko Watykan. Rzym podobno zapewnia, że i Hitler nie będzie patrzał krzywo na ten projekt, a to dla tego, że dla Trzeciej Rzeszy nadarzyła by się w ten sposób sposobność dla rozwiązania jednego z najbardziej delikatnych problemów. Bo jeśli żydowscy emigranci z Niemiec, którzy siłą rzeczy stali się zagorzałymi wrogami Trzeciej Rzeszy, będą mieli możność urządzenia się i prowadzenia spokojnego życia w Etopii, ich nienawiść do Niemiec automatycznie osłabnie.

Wchodzą tu poza tym jeszcze względy wysokiej polityki, albowiem „państwo żydowskie“ w Abisynii chciałby Mussolini stworzyć głównie dlatego, aby zadać cios polityce angielskiej. Powstanie takiego państwa żydowskiego w Afryce wschodniej — uważają w Rzymie — byłoby z jednej strony wielkim sukcesem moralnym i materialnym dla Włoch, a równocześnie ciężką porażką dla polityki angielskiej. Rozumie się, że Włochy interesują się mocno możliwością zdobycia sukcesu materialnego. W Rzymie liczą się z tym, że żydowskie państwo w Abisynii miało by ścisły kontakt z „głównymi centrami kapitału żydowskiego na świecie“, z City londyńską i Wallstreet w Nowym Jorku, z czego by Włochy mogły rzecz jasna skorzystać. Moralnie natomiast miała by ta sprawa znaczenie dla Włoch z tego chociażby względu, że w ten sposób mogłyby one zdobyć dla siebie sympatię światowego żydostwa i uchodzić nie tylko za „obrońców w Islamie“, ale i „za obrońców Judy“.

W ten sposób chciałyby Włochy za jednym zamachem ubić podwójny interes: pozyskać dla siebie zarówno Żydów, jak i Arabów. Arabów palestyńskich bowiem zdobyliby całkowicie już chociażby z tego powodu, że plan podziału Palestyny odpadł by zupełnie. W konsekwencji tego ustały by walki Arabów przeciwko Żydom, a nastąpiłoby serdeczne porozumienie arabsko-żydowskie. Nie trzeba zaś chyba nadmieniać, że prestiż samego Mussoliniego wzrósłby niepomiernie.

Takie są intencje, jakie mają podobno przyświecać Mussoliniemu. Jednakże intencje, które kryją się w tym „sensacyjnym“ planie, są za przejrzyste, aby mogły kogoś w błąd wprowadzić. Trzeba bowiem już chyba kompletnie nie znać Żydów, aby przypuszczać, że Żydzi mogliby się na podobne plany zgodzić. A to nie tylko dlatego, że uregulowanie kwestii żydowskiej na świecie związane jest nie z faszyzmem lecz z demokracją, i że jakiekolwiek terytorium poza Palestyną z tysiąca i jednego powodu nie wchodzi dla nas w rachubę, jako teren dla przyszłego państwa żyd., ale i dlatego, że Żydzi nie pozwolą na to, aby stali się narzędziem włoskiej polityki przeciwko Anglii, i aby mogli przyczynić się do ufundowania okupacji włoskiej w Abisynij, i w ten sposób przypieczętować tragiczny los narodu, którego gwałtem pozbawiono wolności.

Być może, że znajdą się nieliczni „Żydzi“, którzy zechcą podjąć rokowania na ten temat. Jednakże szerokie masy żydowskie na świecie cały ten plan muszą kategorycznie odrzucić.

A. ALPERIN.

ERNEST MACH

(Ur. w r. 1838, umarł w r. 1916)

Smutne a nawet wprost przygnębiające wrażenie wywiera teraz prasa wiedeńska. Na horyzoncie zjawiła się opancerzona pięść ze swastyką, a biedna malutka Austria nadsłuchuje — czy z Paryża lub Londynu nie nadejdzie zbawienie. Kanclerz austriacki kilka razy telegrafował i telefonował do Mussoliniego, który w protokołach rzymskich zagwarantował niepodległość austriacką. Ale Mussolini nie odpowiadał. Milczał ten sam Mussolini, który po zamordowaniu kanclerza Dollfussa skierował do granicy niemieckiej kilka swych dywizji, Mussolini, do którego schroniła się ze swymi dziećmi nieletnimi nieszczęśliwa wdowa Dollfussa. — Mussolini musiał milczeć, bo teraz nie może narazić dla Austrii na szwank osi „Rzym—Berlin“ i chciałby jaknajprędzej wycofać z Hiszpanii 50.000 żołnierzy włoskich, a uczynić to będzie mógł dopiero, gdy generał Franco wkroczy do Barcelony. A Paryż i Londyn wprawdzie nie milczą, ale ich słowa pociechy są marne i wyglądają raczej na szyderstwo. Łatwo więc można sobie wyobrazić, jakie tragiczne chwile przeżyć musiał Schuschnigg, który nie dawno jeszcze w swej książce „Dreimal Oesterreich“, tak wymownie zapewniał, że istnieją dwa narody niemieckie: naród Trzeciej Rzeszy i naród austriacki, że Austriacy są wprawdzie Niemcami, ale innego gatunku i pokroju. Smutne więc i przygnębiające wrażenie robi prasa wiedeńska, która i tak już zbytniej swobody ruchów nie miała, a teraz żyć będzie musiała już z kagańcem na ustach.

Ironia dziejów jednak chciała, by w momencie właśnie najboleśniejszego upokorzenia — Austria szykowała się do uroczystego obchodu 100 lecia urodzin jednego z najwybitniejszych swych synów. Dnia 16 lutego 1838 urodził się mianowicie Ernest Mach, twórca empiriokrytycyzmu i jeden z największych antymetafizyków naszych czasów. Popiersie tego filozofa—fizyka znajduje się w wiedeńskim parku ratuszowym obok popiersia Poppera—Lynkeusa, którego stulecie urodzin przypada również na te tak smutne dla Wiednia dni lutowe. Ernest Mach był już w 23 roku życia docentem, a w 26 profesorem fizyki uniwersytetu w Gratzu. Już jako chłopiec 15-letni studiuje Kanta sławne „Prolegomena zu einer jeden künftigen Metaphysik“, co świadczy o tym, że Mach właściwie miał jakąś wrodzoną żyłkę filozofowania. Stał się jednak fizykiem, wzorem dla niego był Helmholtz, w którego ślady kroczył przez przeszło 50 lat swego życia. O filozofii jednak nie zapomniał, ale przyszedł do niej uzbrojony w całą wiedzę przyrodniczą, przyszedł do niej jako jeden z najsławniejszych fizyków świata. Z początku pozostaje tylko pod urokiem fizyki, przyczyniając się do rozwoju mechaniki, optyki, nauki o cieple, ale potem zaczęły go na przód jako fizyka interesować problemy teoriopoznawcze. Fizyka operuje pojęciami które nie są ściśle sprecyzowane i dlatego są źródłem wielu błędów. Czym jest energia? Czym jest masa? Czy atomy są rzeczywistością? Czy czas i przestrzeń istnieją? Jaką wartość przedstawiają nasze hipotezy? Czy są one wiernym odbiciem świata? Czym są nasze wrażenia, które w formie tonów, barw, form, zapachów są w gruncie rzeczy pierwszym i ostatnim źródłem naszego poznania świata? W jakim stosunku pozostaje „ja“ do świata? Czy „ja“ naprawdę istnieje? Czy nie jest ono „Ein Wartesaal für Empfindungen“? Czy można poznać świat na podstawie czystego doświadczenia? Czy istnieje w ogóle czyste doświadczenie, niezależnie zupełnie od wszelkich szeptów metafizyki? — Oto pytania, które utorowały drogę fizykowi Machowi do roli i znaczenia Macha jako filozofa, oto pytania, które uczyniły go prekursorem Einsteina, ale które równocześnie pozwoliły mu stworzyć podwaliny dla filozofii bez metafizyki, które uczyniły go ojcem chrzestnym fenomenologii.

Nie o tej jednak stronie jego niezwykle płodnej twórczości chcę teraz pisać. Uczyni to pióro powołane. Chciałbym powiedzieć tylko parę słów jako uczeń, który wsłuchiwał się w jego wykłady na uniwersytecie wiedeńskim. — Mach wykładał jasno, przejrzyście i jak prawdziwy poeta. Cały wszechświat był dla niego jakimś morzem barw, dźwięków, ciśnień, a nasze biedne ludzkie „ja“ w tym chaosie wrażeń zmysłowych jest tylko stacją, uposażoną w świadomość, tylko ogniwem pośrednim między światem a jaźnią. Nie ma właściwie „ja“ bo w nas myśli i działa tajemnicze „es“. Zbawienie człowieka polega na świadomym podporządkowaniu się prawidłowości bytu, zadaniem jednak naszym jest wykuwanie tej świadomości, która ma zastąpić to, co w nas jest ciemne, nieświadome, żywiołowe. Obowiązkiem naszym jest stworzenie takiego etycznego porządku na świecie, któryby zapewnił wolność człowiekowi, bo wolność jest najcenniejszym darem — którego człowiek świadomy swego człowieczeństwa nigdy wyrzec się nie może.

Mimo woli nasuwa nam się głębokie powinowactwo duchowe z filozofem żydowskim Popperem-Lynkeusem, rówieśnikiem i serdecznym przyjacielem Ernesta Macha. Obaj doszli do najczystszej etyki ludzkiej, jako uczeni. Obaj byli szermierzami wolności człowieka. A teraz gdy malutka Austria dusi się w obroży hitleryzmu, to stulecie urodzin dwóch jej wielkich synów, dwóch honorowych obywateli m. Wiednia, ma jakąś wzruszającą wymowę. — Dziś są inni prorocy, którzy apelują do dzikich instynktów — Ernest Mach i Józef Popper Lynkeus byli dostojnymi kapłanami rozumu ludzkiego — tej czystej i świętej „ratio“, odwracającej pełna oburzenia i wstrętu wewnętrzne go twarz od tego wszystkiego co teraz uchodzi za świętość...

M. KANFER.

Projekty reformy alfabetu żydowskiego

Tel-Awiw, 23. 2. ŻAT. W Tel-Awiwie zawiązała się grupa pedagogów, artystów i lekarzy-okulistów, która ma na celu badania w zakresie dogodności obecnego alfabetu żydowskiego pod względem pedagogicznym, higienicznym i artystycznym. Grupa badaczy wychodzi z założenia, że obecne pismo hebrajskie (kwadratowe) odbiega bardzo zasadniczo od pisma staro-żydowskiego i jego form oryginalnych i ma liczne usterki zarówno pod względem higienicznym jak i pedagogicznym i estetycznym. Przyczyną tego jest okoliczność, że obecna postać abecadła żydowskiego ułożona została przez drukarzy nie-żydowskich, którzy nie mieli i nie mogli mieć zrozumienia dla potrzeb, jakim sprostać ma graficzna linia litery żydowskiej. Także obecnie — jak przed blisko 400 laty, od powstania sztuki drukarskiej — czcionki żydowskie są odlewane przez nie-Żydów według wzorów nie-żydowskich. Nowopowstała grupa ma właśnie na celu rozpatrzenie wszelkich wniosków w zakresie ulepszenia drukowanego pisma żydowskiego. Kilka projektów w tym zakresie zostało już złożonych, i grupa tel-awiwska zwraca się do artystów-grafików w Palestynie i zagranicą do nadsyłania jej dalszych projektów zreformowanego abecadła. Najcelniejsze projekty zebrane będą ogłoszone, zaś projekt, który uznany będzie za najlepszy, będzie zrealizowany przez odlanie odnośnych czcionek w jednej z odlewni palestyńskich. (Wnioski i rysunki mają być nadesłane do dnia 31 marca rb. na adres: Dr. Jacob Levy, Redakcja „Hachinuch“. P. O. B. 2032, Tel Aviv).

—oo—

Herbert Samuel pośredniczy w kryzysie indyjskim

Londyn, 23. 2. ŻAT. Z Delhi donoszą: W celu zlikwidowania kryzysu konstytucyjnego, jaki się obecnie zarysował w Indiach, odbyła się narada z udziałem Gandhiego, pięciu byłych premierów i leaderów parlamentarnych oraz bawiącego obecnie w Indiach lorda Samuela. Naradzie tej przypisywane jest wielkie znaczenie. Celem jej jest niedopuszczenie do zaostrzenia się kryzysu, powstałego na tle kwestii traktowania więźniów politycznych.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 23. 2. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 23. 2. 1938 r. Stan pogody w Polsce dziś o god. 7 rano: Ranek dzisiejszy w znacznej części kraju był pogodny i miejscami prawie bezchmurny. Całkowite zachmurzenie utrzymywało się głównie na południu, a w górach padał obfity śnieg. Wiatr wiejący z północnego-zachodu był przeważnie umiarkowany. Temperatura o godz. 7-mej rano wynosiła od —1 st. nad morzem do —11 na Wołyniu, w górach zaś od —5 do —16 st. W ciągu doby ubiegłej wystąpiły w całym kraju opady, które tylko na Wileńszczyźnie i w górach gdzie były silniejsze osiągnęły 8 mm. skutkiem tego grubość pokrywy śnieżnej wzrosła prawie wszędzie, miejscami nawet mardzo znacznie np. w Wilnie o 11 cm. a na Hali Chochołowskiej o 42 cm. Dziś rano stan śniegu w górach przedstawiał się następująco: 28 cm. w Wiśle, 67 w Zwardoniu, 18 w Rabce, 54 w Zakopanem, 165 na Hali Gąsienicowej, 138 na Hali Chochołowskiej, 198 przy Morskim Oku, 169 na Kasprowym Wierchu. 26 w Szczawnicy, 33 w Krynicy, 85 w Siankach, 78 w Sławsku, 45 w Worochcie i 187 za Zaroślakiem pod Howerlą.

* * *

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.: W całym kraju na ogół dość pogodnie. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Wiatry z kierunków północnych, dolne słabe, górne z szybkością do 45 km. na godz. Widzialność dobra, jedynie rankiem miejscami osłabiona z powodu zamglenia.

Zmiana konstytucji w Egipcie

Kair, 23. 2. (O) Wielki oddźwięk w kołach politycznych Kairu znalazł artykuł b. regenta Aiziza Izzata Paszy w dzienniku „Al Ahram“ w sprawie zmiany konstytucji. Wychodząc z założenia, że obecny ustrój państwowy Egiptu jest zbyt postępowy w stosunku do politycznego uświadomienia ludności, autor wysuwa konieczność reformy prawa wyborczego.

Zasadniczą tezą autora jest, że kandydaci do parlamentu i senatu, zgłaszani przez rozmaite stronnictwa, winni być zatwierdzani przez jakiś organ ponadpartyjny, n. prz. najwyższy trybunał odwoławczy. Nie przesądzając załatwienia tej sprawy, można uważać za pewne, że konstytucja będzie zmieniona przez parlament, który ma się zebrać w kwietniu jeśli gabinet otrzyma większość w najbliższych wyborach, zaś jeśli nie — to, po powtórnym rozwiązaniu izb, nowe wybory będą rozpisane już na podstawie zmienionej ordynacji.

Wielkie nadużycia w dyrekcji Lasów Państwowych

Warszawa, 23. 2. PAT. W dniu 18 bm. dyrektor okręgowej dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie ujawnił w biurze finansowym tejże dyrekcji nadużycia pieniężne sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zawiadomiony niezwłocznie prokurator sądu okręgowego w Warszawie wszczął dochodzenie, w którego dotychczasowym wyniku stwierdzono, iż wspomniane nadużycia były dokonywane wspólnie przez kilku urzędników, w ich liczbie przez naczelnika biura finansowego dyrekcji.

W związku z wykrytymi nadużyciami aresztowani zostali naczelnik biura Antoni Czernecki, kasjer Adolf Wróblewski oraz urzędnicy Halina Luszniewiczowa, Maria de Vidal i Władysław Jakubowski, za zbiegłym zaś urzędnikiem Janem Kamniewem rozesłano listy gończe. Bliższe szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa muszą być na razie utrzymane w tajemnicy.

ECHA ZE ŚWIATA

W POGONI ZA SENSACJĄ

Co opowiada kierownik filmowego przeglądu tygodniowego. — Wyścig rekordów. — Dramat lynczu

(s) Filmowy przegląd tygodniowy przestał już karmić publiczność konkursami piękności na wszystkich kontynentach oraz śmiesznymi nieraz namiastkami z historii świata. Obecnie przegląd tygodniowy jest prawdziwym reportażem z dziedziny najświeższych wydarzeń światowych. Na ogół obrazki z hiszpańskiego i chińskiego placu boju były zgodne z prawdą, a filmy takie jak katastrofa „Panay" czy aktualny „March of time" oznaczają już niemal w przybliżeniu to, czego publiczność i producenci wymagają od przeglądu tygodniowego.

W tych dniach William Montague, kierownik News Paramountu, na konferencji londyńskiego „Institute of Human Relations" opowiedział kilka interesujących szczegółów ze swej pracy.

I tak, budżet przeciętnego przeglądu aktualności wynosi tygodniowo 20 tysięcy dolarów. Kierownik tygodnika filmowego pracuje jak redaktor wielkiej gazety. Przegląd pozostaje w kontakcie z ajencjami jak Associated Press, United Press i td. które telefonicznie donoszą natychmiast o każdym ważniejszym zdarzeniu. A teraz kierownictwo przeglądu alarmuje swoich reporterów, którzy się znajdują najbliżej owego punktu, gdzie się coś wydarzyło. Materiał zdjęć najszybszą drogą dostaje się do głównego biura w Nowym Jorku, gdzie film zostaje przykrojony i synchronizowany. W archiwum znajdują się „na składzie" setki tysięcy głosów i przeróżnych szmerów. Znajdują się tam dziesiątki zdjęć krzyku kobiety, rozmów Jawajczyków, piania koguta, warczenia motorów i tp.

* * *

W Ameryce istnieje pięć przeglądów tygodniowych, a wzajemna ich walka konkurencyjna doprowadza niekiedy do niezwykłych wprost „kawałów". Kiedy niemiecki samolot „Bremen" lądował swojego czasu w Greenly Island koło Labradoru, kierownictwo nowojorskiego przeglądu tygodniowego, wydało 22 tysiące dolarów, ażeby pierwsze mogło wyświetlić ten obraz w kinach na Broadwayu. Dlaczego to tyle kosztowało? Bo ów fotoreporter, który wyjechał w samolocie na kanadyjskie wybrzeże, wykupił cały zapas benzyny znajdujący się na owej trasie, następnie go spalił, ażeby jego koledzy nie mogli na czas powrócić do Nowego Jorku.

Opowiadają, że głośny meksykański rewolucjonista, Pancho Villa, dla uzyskania potrzebnych środków na zakupno broni, sprzedał firmie filmowej w Chicago za 30 tysięcy dolarów prawo sfilmowania rewolucji.

* * *

Jednym z najbardziej wzruszających zdjęć o którym się w Ameryce długo mówiło, było zdjęcie ośmioletniego chłopczyka, który wyratował dwoje rodzeństwa z płonącego domu, i który potem siedząc na zgliszczach, opłakiwał stratę swojego roweru. Nazajutrz po wyświetleniu tego obrazka chłopczyk był właścicielem ośmiu czy dziesięciu nowych pięknych rowerów nadesłanych mu z fabryk.

* * *

W Kalifornii dwaj podejrzani osobnicy uprowadzili jakiegoś młodego człowieka. Władzom udało się ująć owych osobników i osadzić w więzieniu San Jose. Fotoreporterzy zrobili zdjęcia ze sceny aresztowania. Następnie zgromadzony przed więzieniem tłum wtargnął do wnętrza i zlynczował owych dwóch ludzi. Otóż fotoreporterom udało się zrobić zdjęcia z nieludzkiej sceny lynczu. Ale władze nie zezwoliły na wyświetlanie tych makabrycznych scen.

FRASZKI AKTUALNE

Na palestyńską podróż Neuwerta-Nowaczyńskiego.

Gdy powrócił do Polski,
Wnet wykrzyknął: Ohyda!
Tam mnie wzięli za goja,
Tu mnie biorą za Żyda.

M. SPIELMAN.

Afera podatkowa Marleny Dietrich

(s) Amerykański urząd skarbowy zalicza do najlejszych swoich klientów — gwiazdy filmowe. Te zaś, ze swej strony, toczą zażartą walkę z urzędnikami podatkowymi, którzy zagarniają lwią część ich dochodów.

Kiedy Marlena Dietrich była „ulubienicą filmową nr. 1" władze skarbowe wyznaczyły jej podatki w kwocie stu tysięcy dolarów rocznie. Marlena uważała, że są te specjalnie przeciwko niej skierowane szykany, przeniosła się przede wszystkim do Nowego Jorku, a później podjęła podróż do Europy. Załatwienie sprawy podatkowej powierzyła jednemu z najlepszych adwokatów nowojorskich. I rzeczywiście okazało się, że wymiar ściągniętych przez urząd skarbowy podatków, był o 30.000 dolarów za wysoki. Adwokat w imieniu Marleny wytoczył skargę urzędowi podatkowemu. Sprawa ta wywołała zrozumiałą sensację w metropolii filmowej.

Młodsza córka Mac Donalda została sędzią

(s) Zaledwie w kilka dni po sensacyjnej wiadomości, że córka Ramsaya Mac Donalda Isabell zaręczyła się z malarzem pokojowym Normanem Ridgley, pojawiła się w prasie angielskiej wiadomość o mianowaniu młodszej córki zmarłego premiera, Sheili — sędzią. Podczas gdy starsza, Isabell, była sekretarką prywatną ojca i miała wgląd w politykę, zajmowała się młodsza sprawami społecznymi, przy czym szczególnie zajmował ją resort młodzieży. Obecnie została przydzielona do sądu dla małoletnich z pensją roczną 220 funtów.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

53)

Do wydarzeń na płótnie podobna była tylko strona formalna tej gry, w pokoju bowiem nie panowała przeraźliwa cisza, gawędzono swobodnie ponad stołem, oczy nie błyszczały, ręce nie drżały, nikt nie bladł, nikt nie patrzył rozpaczliwie osłupiałym wzrokiem przed siebie. Tu nie szło o honor i życie, zabawiano się dla zabicia czasu. Kto wygrał, cieszył się głośno swym powodzeniem, kto przegrywał, mógł dać wyraz swemu zdenerwowaniu.

Nie brać w tej grze udziału, to byłoby niezręcznie i nietowarzysko. Gdy Otto chciał przepuścić kasetę z kartami, zapytała Henrietta zdziwiona: „Dlaczego pan nie gra? Z nadmiaru cnoty?" Zawstydzony wyznał Otto, iż nie zna się zupełnie na zasadach tej gry. „To nic nie szkodzi, tego można się prędko nauczyć. Tymczasem stawiam za pana. Daj mi pan pieniądze."

Wręczył jej jeden banknot, położyła go na stole. „Pięćdziesiąt marek w banku". A na to sąsiad: „Hopp cały bank." Dwie karty na prawo, dwie karty dla Ottona, to wszystko jest przecież całkiem proste, trzeba tylko umieć trochę dodawać, to przecież dziecinna zabawka, żart, ot, aby jakoś czas przeszedł. „Popatrzmy co się nam dostało... Ośm panie sąsiedzie." — „Dziewięć pani sąsiadko." Wyblakłe papiery mignęły się w prawo. „Nie szkodzi, na drugi raz pójdzie lepiej. Każdy musi zapłacić frycowe."

Ale i następnym razem nie szło lepiej. Czy stawiał przeciwko bankowi, czy sam trzymał bank, drugi, trzeci i czwarty banknot wymknął mu się. „Taki pech!" żaliła się Henrietta. „Pan musi mieć okropne szczęście w miłości."

Otto nie znalazł ciętej odpowiedzi, jakiej od niego wyczekiwano. Uszy go paliły, a ręka trzymająca ostatni banknot pięćdziesięciomarkowy, była wilgotna. Dał się złapać w sidła, pętla zaciskała się dokoła gardła, dławiła go. Inni żartowali i śmiali się, nikt nie zwracał na niego uwagi, nikt nie obudził go z tego złego snu, wesoło krążyła kaseta, wnet będzie jego kolejka, wnet wyrwie mu ostatni, cenny banknot. Ale wszystko jedno, tu nie można było cofnąć się. Głucha wściekłość beznadziejnej desperacji wezbrała w piersi Ottona, widział przed sobą przepaść, rzucił się w nią. „Pięćdziesiąt marek w banku."

Nagle wszystko się zmieniło. Odwrócił kartę i patrz! teraz pojął prosty rachunek, tym razem uśmiechnęła się doń zwycięska dziewiątka. I jeszcze raz. Zniknęła złość i gniew i samobójcza desperacja. Jasno-zielony Saturn zachodził, rozsiewając dokoła blask promieni wschodziło słońce. I już strata była powetowana już piętrzył się przed Ottonem mały łup. Otto mruczał słowa jakiejś piosenki do siebie. „Jedna karta dla ciebie, jedna karta dla mnie, mein Liebchen was willst du noch mehr. Nie dostaniesz nic więcej gdyż ja mam dziewiątkę. Teraz jest kaput twój wielki atut."

„Pan wybaczy", zaprotestowała koścista blondyna, wytasował bowiem jej ósemkę.

„To nic nie szkodzi, łaskawi pani, powinna pani mimo to postawić. Ósmset w banku."

Nikt nie brał tego za złe młodzianowi, że cieszył się wygraną, że uważał za kunszt, to co było tylko pomyślnym trafem. Lecz doświadczeni gracze przy stole, znali niebezpieczeństwo takich nowicjuszy, których szczęście obsypuje przy pierwszej próbie najpiękniejszymi darami. Można się dać troszkę oskubać, ale nikt przecież nie da sobie serio żywcem skóry zedrzeć. Jeden z panów zaproponował zmianę lokalu, jego projekt spotkał się natychmiast z ogólnym uznaniem. Podczas gdy radzono dokąd się wybrać, jak godnie zakończyć napoczęty wieczór, stał Otto sam jeden przy zielonym stole i patrzył zdrętwiałym wzrokiem na stos banknotów. Nie był pewien, czy grę należało rzeczywiście brać poważnie i czy nie będzie musiał każdemu oddać jego część. To co tu leżało na stole, to nie były żadne orzeszki, ale zwyczajne, prawdziwe pieniądze, dużo pieniędzy, mały majątek; tego nie można przecież tak po prostu zatrzymać, tylko dlatego, że dwie karty pozwoliły się dodać do dziewiątki.

„Schowajże pan to już i chodź pan" powiedziała Henrietta za nim. „Nie było zabawnie? A teraz jedziemy do Henry."

Wesoła jazda w dół windą, która ledwie mogła pomieścić ładunek pań w jasnych wieczorowych płaszczach i lekkich futrach. Z oddechem ulgi wyfrunęła barwna gromada na wolne powietrze, w orzeźwiający ranek, który zaczynał szarawo świtać. Z parku dochodziły pierwsze pogwizdywania kosów. Była to pora krótkich nocy. Trzy, cztery auta czekały przed

ZE SPORTU

Jeszcze o antysemityźmie w sporcie krakowskim

Na ostatnim walnym zebraniu Krak. Okr. Związku Piłki Ręcznej doszły znowu do głosu elementy antyżydowskie, których orędownikiem stał się podmiejski klubik KSM Dębniki. Delegat tego klubu p. Bednarski zamienił to walne zebranie na salę wiecową i w sposób demagogiczny zdołał wpłynąć nawet na przedstawicieli starych i zasłużonych klubów krakowskich.

Celem przeprowadzenia wyborów powołano komisję matkę bez Żydów, która przedstawiła listę nowego zarządu — **bez Żydów. Poprawki, zgłoszone przez delegatów Makkabi, nie zostały uwzględnione.** Po wyborach delegacja Makkabi złożyła oświadczenie, że jako klub, który około założenia organizacji i rozwoju tego Związku miał wielkie zasługi, a obecnie został pominięty i usunięty, uważa tę tendencję za szkodliwą dla sportu polskiego i nie bierze odpowiedzialności za dalszą pracę Związku.

Następnie pojawiły się wnioski o przeprowadzenie paragrafu aryjskiego w stosunku do zawodników, działaczy i klubów żydowskich, oraz wniosek walnego zebrania wydziału sędziowskiego o skreślenie sędziów żydowskich. Mimo sprzeciwu delegacji Makkabi, powołującej się na nieformalność tych wniosków i na rozporządzenie PUWP-u, przewodniczący zebrania p. Lubowiecki (Cracovia) uznał stanowisko PUWF-u za nieobowiązujące kluby sportowe (chociaż wszystkie prawie państwowe związki dyrektywy PUWF-u ogłosiły i zastosowały) i poddał wnioski pod głosowanie, które przeszły jednomyślnie przy wstrzymaniu się (tylko!!) delegatów Cracovii, oraz sprzeciwu Makkabi, Samsonu i Jutrzenki z Tarnowa.

Ciekawym jest, że taki klub Garbarnia, który jest popierany wybitnie przez licznych członków żydowskich z dzielnic Podgórza, Ludwinowa i Krakowa, w którego zarządzie zasiada wielu Żydów, a nawet w radzie nadzorczej figurują prononsowane osobistości żydowskie Krakowa, powierza swój głos na tym zebraniu delegacji KSM Dębniki, która występuje jaskrawie przeciw żydowskim zawodnikom i klubom sportowym i przyczynia się sam do rugowania ze sportu polskiego tych Żydów, z których pracy i pieniędzy w wybitnej mierze korzystał i korzysta.

Bardzo charakterystyczną jest także zmiana nastroju u delegacji Cracovii, która przecież dotychczas zawsze sprzeciwiała się tendencjom antyżydowskim i dała temu wyraz niejednokrotnie całkiem oficjalnie. Czyż by nawet w Cracovii nastąpiła zmiana kursu, względnie zarząd klubu tego nie miał żadnego wpływu na swoje sekcje i swoich działaczy, oraz przedstawicieli?

Jak długo jeszcze ostatni mohikanie żydowscy w klubach polskich oddawać będą swe siły i — kieszenie na ufundowanie i rozwijanie towarzystw, w których miarodajne są kierunki zwalczające sport żydowski we wszelakiej postaci? Czy te wszystkie zdarzenia i objawy nie są jeszcze dostatecznym policzkiem dla nich, oraz drogowskazem, że jedyne ich miejsce jest w klubach żydowskich oraz praca dla żydowskiego sportu. Na co jeszcze czekają Żydzi w nieżydowskich klubach sportowych? Czy na to, aż im pokażą wyraźnie drzwi i wyrzucą ich brutalnie mimo długoletnich zasług i subsydiów? (hl.)

—oo—

SAMSON (TARNÓW) ZDOBYŁ PONOWNIE MISTRZOSTWO POLSKI TENISA STOŁOWEGO, 2) PZL (Warszawa), 3) Hasmonea (Lwów), 4) Hakoach (Częstochowa). Indywidualnie mistrzem Polski został **Gutek Schiff** (Samson Tarnów), 2) Pukiet (Makkabi Chorzów), 3) Klein (Samson Tarnów), 4) Blonder (Hagibor Kraków). Mistrzostwo pań 1) Stokfiszówna (Gwiazda Warszawa), 2) Gwiazda (Warszawa).

POLSCY PIŁKARZE DOZNALI WE FRANCJI DRUGIEJ PORAŻKI, przegrywając w meczu rewanżowym z Francją północną 2:4 (2:1). — Gra Francuzów była niezwykle brutalna co sędzia tolerował.

BOKSERSKA REPREZENTACJA WĘGIER przegrała również z Danią 6:10 w Aalberg.

HOKEIŚCI DĘBU KATOWICKIEGO pokonali Reprezentację Łotwy 3:2 w Katowicach.

JĘDRZEJOWSKA wraz z Francuzką Mathieu wygrała doubla pań w Nicei. Hebda i Tłoczyński wygrali na turnieju w Bealieu swe walki wstępne.

POLSCE przyznano definitywnie organizację narciarsikch świata w 1939 r., które odbędą się w Zakopanem.

6-GO MARCA BR. rozpoczyna się sezon piłkarski KOZPN-u rozgrywkami pozostałych meczów z sezonu jesiennego.

MAURICE HOLTZER, francuski mistrz świata i Europy wagi piórkowej, zatrzymał ten tytuł, uzyskując w spotkaniu Dubois (Szwajcaria) po 15 rundowej walce wynik remisowy.

WYŚCIG AUTOMOBILOWY ZIMOWY DO ZAKOPANEGO wygrał Ripper (Kraków) na Fiacie, 2) Zborowski (KKA) na Mercedesie.

Kurs Medycyny Społecznej w Krakowie

Program Kursu z zakresu Medycyny Społecznej, urządzanego przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przy współudziale Ministerstwa Opieki Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w czasie od 14 marca do 14 kwietnia 1938 r. 1) Lek. Nacz. Dr. R. Kunicki: Rozwój idei ubezpieczeń społecznych (1 godz.) — 2) Dyr. Dr. K. Kropatsch: Organizacja ubezpieczeń społecznych w Polsce (1 godz.) — 3) Nacz. Dr. K. Hesecki Ośrodek zdrowia podstawową jednostką administracyjną publicznej służby zdrowia (1 godz.) — 4) Prof. Dr. Latkowski i Dr. S. Karasiński: Gruźlica z punktu widzenia medycyny społecznej (2 godz.) — 5) Dyr. Dr. K. Kropatsch. Podstawy finansowe ubezpieczeń społecznych (2 godz.) — 6) Prof. Dr. J. Latkowski i Dr. R. Karasiński: Schorzenia młodocianych z punktu widzenia medycyny społecznej (1 godz.) — 7) Dr. Medyński: Zasady profilaktyki w ubezpieczeniach społecznych (1 godz.) — 8) Dyr. E. Krwawicz: Świadczenia pieniężne w ubezpieczeniach społecznych (2 godz.) — 9) Dr. M Ciećkiewicz: Świadczenia lecznicze w ubezpieczeniach społecznych (1 godz.) — 10) Dr. M. Ciećkiewicz: Organizacja lecznictwa oparta na lekarzu domowym (1 godz) — 11) Lek. Nacz. Dr. R. Kunicki: Zakres i środki działania w ubezpieczeniach społecznych (4 godz.) — 12) Prof. Dr. T. Rogalski: Wychowanie fizyczne i sport jako czynnik społeczny (1 godz.) — 13 Dr. Z. Oszast: Leczenie fizykalne w ubezpieczeniach społecznych (1 godz). 14) Doc .Dr. L. Bier i Dr. B. Gastoł: Higiena pracy (5 godz.) — 15) Doc. Dr. F. Siedlecki: Niektóre choroby zawodowe (zatrucie ołowiem i rtęcią, krzemica) (1 godz.) — 16) Dr. Z. Godłowski: Niektóre choroby zawodowe (działanie promieni Roentgena oraz pozostałe zatrucia zawodowe) (1 godz.) — 17) Dr. L. Tochowicz: Choroby wewnętrzne (klatki piersiowej) z punktu widzenia medycyny społecznej (1 godz.) — 18) Prof. Dr. F. Walter: Choroby skórne i weneryczne z punktu widzenia medycyny społecznej (3 godz.) — 19) Doc. Dr. M. Wilczek: Choroby oczu z punktu widzenia medycyny społecznej (1 godz.) — 20) Prym. Dr. J. Gołąb: Choroby dzieci z punktu widzenia medycyny społecznej (2 godz.) — 21) Dr. A. Ślączka: Choroby układu nerwowego z punktu widzenia medycyny społecznej (2 godz) — 22) Doc. Dr. B. Stępowski: Choroby kobiece z punktu widzenia medycyny społecznej (2 godz.), 23) Prof. Dr. J. Kostrzewski: Choroby zakaźne z punktu widzenia medycyny społecznej (1 godz.) — 24) Dr. A. Mester: Gośćiec z punktu widzenia medycyny społecznej (1 godz.) — 25) Doc. Dr. J. Zaremba: Chirurgia urazowa i seminarium traumatologiczne (2 godz.) — 26) Dr. J. Birkenfeld: Choroby chirurgiczne z punktu widzenia medycyny społecznej (4 godz.) — 27 Prof. Dr. J. Miodoński: Choroby uszu, nosa i gardła z punktu widzenia medycyny społecznej (1 godz.) — 28) Prof. Dr. J. Olbrycht i Dr. M. Ciećkiewicz: Zasady orzecznictwa lekarskiego w ubezpieczeniu wypadkowym, emerytalnym i chorobowym (3 godz.) — 29) Prez. Izby Lek. Dr. W. Stryjeński: Ustawodawstwo lekarskie (1 godz.) — 30) Prez. Sądu Izby Lek. Dr. A. Maciąg: Deontologia lekarska (1 godz.). Nadto seminarium w orzecznictwie chorobowym Dr. A. Bobak (2 godz.) — Seminarium w orzecznictwie wypadkowym Dr. J. Jasieński: (3 godz.) — Seminarium w orzecznictwie emerytalnym Dr. S. Dzinba: (2 godz.). W programie przewidziane jest zwiedzenie lecznic, fabryk, hut, kopalni i tp. Otwarcie Kursu nastąpi w dniu 14 marca 1938 r. o godz. 18-tej w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie ul. Radziwiłłowska 4. — Zgłoszenia uczestnictwa w Kursie przyjmuje najpóźniej do dnia 10 marca 1938 r. włącznie kierownik Kursu Prof. Dr. Jan Olbrycht w Krakowie ul. Grzegórzecka 16.

---

bramą, przy jednym stał Schapski, z czapką przy piersi, z ręką na klamce. On nie był taki głupi, by pojechać do domu, wtedy gdy uliczny astronom Wiese był z wizytą na placu Don Karlosa. Wtedy należało mieć otwarte oczy, nie wolno było ulec zmęczeniu, choćby nawet przyszło czekać do południa. Skąd ten chłopak znał tych bogaczy, co te eleganckie panie w nim widziały? „Dzień dobry, panie Wiese!" Schapski otworzył drzwiczki.

Gdy chciano porachować towarzystwo, okazało się, że Gustaf Hochhalter zwiał. „Ten leniuch wlecze się natualnie do łóżka i wyrzuci mnie za drzwi!" zawołała Henrietta, wsiadając w towarzystwie dwóch przyjaciółek do auta. „Ładny wóz, panie Wiese, jak dawno już pan nim jeździ?"

„Jeszcze nie bardzo dawno, łaskawa pani", odrzekł Otto rumieniąc się.

W małym dancingu „Henry", w dzielnicy lokali rozrywkowych, wprowadzono trochę ożywienia w cichnącą już kawiarnię. Jakże uwijali się kelnerzy, kiedy zjawili się spóźnieni goście, z jakimże animuszem zaczęła znów przygrywać orkiestra, kiedy parkiet zapełnił się rozbawionymi parami. Piło mało, a tańczono wiele. I choćby inni młodzi ludzie z większą swadą umieli rozprawiać o polityce, teatrze i przejawach życia gospodarczego, to jednak przy tangu, walcu i foxtrocie dorównywał im Otto w zupełności. Henrietta mogła być zadowolona ze swego partnera. Prowadził rytmicznie, z zapałem, ogniście, blady z rozkochania, jego młodość odmładzała ją, jego żar ją rozpalał. Czuła się tak, jakby rzeczywiście była Hiszpanką i jakby przyszła na świat w Algeciras w 1906 r., a nie o pięć lat wcześniej.

Trzecia. Godzina policyjna. Kierownik lokalu kazał zamykać drzwi, zasłonić okna, odesłał do domu część orkiestry, a skrzypce i srebrzysty saksofon grały piano, pianissimo najsłodsze valses lentes, tanga i bostony. „Boże, jak pięknie," szeptała Henrietta zawieszona u piersi Ottona, a jej fiołkowe, zamglone łzami spojrzenie, mieniło się wszystkimi kolorami tęczy, „kiedy pan tak cudownie nauczył się tańczyć".

„Teraz..."

W przeciwieństwie do wielkomiejskiej hulatyki, zakończono tę noc wycieczką do zwyczajnej, swojskiej knajpy. Co smakuje najlepiej po sekcie? Zupa grochowa ze słoniną. Z dancingu „Henry" pojechało towarzystwo do gospody przy halach jarmarcznych, zwanej „Käsebier", którą otwierano wtedy, gdy nocne lokale już zamykano. Pomiędzy pomocnikami jarmarcznymi, handlarzami owoców i jaj, szoferami i robotnikami kolejowymi, popijano z wielkich talerzy żółtą, dymiącą zupę, zajadając do tego czarny chleb. Przyszło się nieco bladym i zmęczonym, wyszło się na ulicę pokrzepiony, z uspokojonymi nerwami i z zdrową sennością. Panie, które już miały małe oczka, wsparły się na ramionach panów, wśród ziewania i potrząsania rąk, rozlegało się wytworne pożegnanie: „A więc zatelefonujemy jeszcze..."

Otto odprowadził Henriettę do domu autem. Schapski położył im na nogi ciepły koc. Henrietta przymknęła oczy, poddawała twarz porannemu wietrzykowi i delikatnie wsunęła dwa palce w dłoń Ottona.

Gdy stali przed bramą i gdy w zamku tkwił przekręcony już klucz, odwróciła się, uśmiechnęła się zaspana i zapytała rozwlekle: „Czy pan właściwie nie ma żadnej przyjaciółki, żadnej narzeczonej, panie Wiese?"

„Nie." Odpowiedź była szybka, bez wahania.

„Do widzenia, dziś po południu". Wślizgnęła się do sieni.

Otto usiadł obok Schapskiego i chciał go namówić, by jechał na wschód, ku słońcu, na pola, bez celu, bez końca, tylko dlatego, że ranek był tak piękny i że pójść teraz do łóżka byłoby niemożliwością. Schapski przysłuchiwał się w milczeniu i ani mu się nawet śniło stosować się do życzenia swego pana. Już wielu jego szefów wzdychało podobnie jak Otto po przebumblowanej nocy do natury i w końcu byli bardzo radzi, jeżeli mogli wleźć pod kołdrę. „Wszystko ma swój kres, wysiadaj Otto!" rozkazał bez śladu respektu i zatrzymał wóz przed „Czarodziejskim Fletem."

„Schapski, jak to paskudnie z twej strony," żalił się Otto i wygramolił się z wozu. „Potrzeba ci pieniędzy?"

„Pieniędzy zawsze można potrzebować."

Otto sięgnął do zewnętrznej bluzy, wydobył z niej paczuszkę banknotów, z których jeden, wielki podał szoferowi. „Masz!"

C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Smutny bilans nowej ustawy ubojowej w świetle sprawozdań urzędowych

Dookoła wniosku o numerus nullus dla uboju rytualnego

Warszawa, w lutym.

Sprawa uboju rytualnego znowu została zaktualizowana. Sejm wziął właśnie na swój warsztat wniosek posła Dudzińskiego o całkowitym zakazie rytualnego uboju. Niewątpliwie i tym razem rozpętana zostanie cała ta niewybredna, a zarazem tak szablonowa heca na temat „sadyzmu rytuału żydowskiego". Ciekawe jednak, czy i obecnie weźmie się w obroty tego rodzaju hasła pseudoekonomiczne, co „walka z kartelem rytualistów i drogim pośrednictwem żydowskim"?

Tak się złożyło, że równocześnie, kiedy pos. Dudziński odrestaurował w całej pełni słynny projekt p. Prystorowej Ministerstwo Rolnictwa zajęło się podsumowaniem wyników nowej ustawy o uboju, za pierwszy rok jej istnienia. I jest to wysoce wątpliwe, czy ów bilans zysków i strat nowego porządku na terenie ubojowym jest taki, aby móc wywołać nastrój entuzjazmu, zachęcającego do ostatecznego zaostrzenia walki z ubojem rytualnym.

Ministerstwo Rolnictwa pośpieszyło się i od razu w pierwszych dniach po Nowym Roku ogłosiło oficjalny komunikat o konsekwencjach ustawy ubojowej z dnia 17. 6. 1936 r. Jak przystoi komunikatowi ministerialnemu był on przepojony tradycyjnym optymizmem z urzędu. Wszystko układa się dobrze a nawet świetnie, eksperyment całkowicie się udał. Humanitaryzm w stosunku do zwierząt święci istne triumfy — zaledwie od 10 do 25 proc. ogólnej ilości zarżniętych wołów i cieląt padło ofiarą — krwiożerczego rytualnego „chalefa" rzezackiego. No, a gospodarcze skutki też przedstawiają się znakomicie. Słowem — sukces na całej linii

Ten oto urzędowy optymizm został przejęty bezkrytycznie przez całą prasę polską, z jedynym wyjątkiem „Czasu". Ów stary, konserwatywny organ, który na odcinku antysemityzmu kipi młodzieńczym wprost temperamentem od razu ośmielił się zwątpić o tak zbawiennym działaniu ustawy ubojowej i bezceremonialnie zaznaczył, że niektóre twierdzenie oficjalnego komunikatu wkraczają w granice... utopii. — („Czas" Nr 17)

Na tym chwilowo polemika się urwała. — Sprawa jednak z porządku dziennego nie zeszła. Niewiadomo, czy wyżsi urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa przejęli się tak bardzo tą druzgocącą krytyką „Czasu" czy też co innego weszło tu w grę, bądź co bądź faktem jest, że po krótkim czasie ukazał się w „Polsce Gospodarczej" (Nr 4) w tym oficjalnym organie wszystkich Ministerstw sektoru gospodarczego, obszerniejszy artykuł o przebiegu wykonania nowej ustawy ubojowej, który doprowadzić musi do wniosków wręcz rewelacyjnych.

Wszakże i ten artykuł przyprawiony był mocnym sosem optymistycznym. Skoro jednak, był on zgodnie z charakterem pisma, w którym go umieszczono, przeznaczony dla wtajemniczonych w arkana życia gospodarczego, więc nie można było absolutnie przemilczeć niedociągnięć nowo wytworzonej sytuacji na rynku mięsnym. Oczywista, że te słabe punkty starano się w miarę możności tuszować. Wbrew jednak temu wszystkiemu tok rozumowania bardzo ścisły nie jest, za dużo luk w nim pozostało i one to dopomogą nam ujrzeć obiektywną rzeczywistość.

Jakie doprawdy były skutki nowego porządku? Co konsekwencji czysto gospodarczych — najbardziej miarodajne są kwestie następujące:

1) Jak wpłynęło ograniczenie uboju rytualnego na kształtowanie się cen mięsa koszernego oraz pochodzącego z uboju mechanicznego?

2) Jak nowy stan rzeczy odbił się na cenach żywca, dostarczonego przez rolników producentów z różnych połaci kraju?

3) Jak odseparowanie rynków mięsa rytualnego i nierytualnego oddziałało na strukturę branży mięsnej?

Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać — że jako najważniejszy sprawdzian sytuacji — winny służyć dane z ogólnej konsumcji mięsa. Lecz byłoby to pojęcie mylne. „Polska Gospodarcza" nie podając żadnej statystyki stwierdza ogólnikowo, iż spożycie mięsa wzmocniło się w roku ubiegłym. Zjawisko to nie miało jednak nic wspólnego z przymusem uboju mechanicznego, bo jak organ rządowy sam podkreśla „wzrost ogólnego uboju zwierząt gospodarczych nastąpił w wyniku wzmożonego eksportu mięsa i przetworów mięsnych w r. 1937 oraz zwiększenia się konsumcji wewnętrznej, które nastąpiło w związku z ogólną poprawą koniunkturalną".

Ze swej strony moglibyśmy dodać jeszcze jeden argument nie mniej przekonywujący: przyrost naturalny. W ostatnich latach stale przybywa w Polsce rocznie około 400.000 podrastających konsumentów, a przecież nie można twierdzić, aby ci wszyscy byli wyłącznie jaroszami....

Przystępujemy więc do naświetlania wyżej sformułowanych punktów. Najbardziej zasadnicza jest kwestia kalkulacji cen mięsa. I tu wyniki nowego porządku dają się określić krótko i węzłowato: ustawa przyczyniła się wyraźnie do wyśrubowania cen. W stosunku do mięsa koszernego ceny podskoczyły wzwyż na 40 do 60 proc. Dawniej mięso koszerne kalkulowało się w detalu na 1.50 zł za kg. obecnie zaś cena wynosi zł 2.50. A jeśli religijne warstwy ludności żydowskiej zmuszone są płacić tak drogo za swoją wierność dla tradycji? Oficjalny organ tego przynajmniej faktu nie ukrywa. — Owszem, mówi o nim z godną podziwu obojętnością.

Tak oto się przedstawia jedna, że tak powiem koszerna strona tej monety. Ale i po odwrotnej stronie medalu sytuacja w pewnym stopniu jest analogiczna. Autor artykułu w „Polsce Gospodarczej" jest w tej delikatnej a rozstrzygającej materii wyjątkowo małomówny. Nie przytaczając ani jednej cyfry porównawczej usiłuje uspakajać zainteresowanego czytelnika (najwidoczniej zaszła tu potrzeba rozwiania czyichś wątpliwości), że ceny mięsa uboju mechanicznego pozostały mniej więcej na poziomie z 1936 r."

„Mniej więcej" — czy podobne określenie w oficjalnym sprawozdaniu nie musi budzić pewnych podejrzeń? We wspomnianym artykule roi się od cyfr, dlaczego autor akurat w tym tak drażliwym punkcie wolał całkiem nie posłużyć się statystyką? A może zabrakło mu nagle informacji w tej dziedzinie? Prosimy bardzo, chętnie służymy?

Już „Mały Rocznik Statystyczny" (str. 231) donosi o tym, iż hurtowa cena mięsa wołowego podrożała w pierwszym kwartale roku ubiegłego, tzn. wraz z wejściem nowej ustawy w życie, o 8 gr na kg. 8 gr to już nie bagatelka. — Stolica naprzykład konsumuje rocznie około 25 mil. kg. mięsa wołowego, a więc taka podwyżka 8-io groszowa oznacza dla samej Warszawy sumę 2 milionów zł.

Dane Rocznika Statystycznego są zbyt zaokrąglone. Dla jaskrawszej ilustracji przytoczymy przeto ceny bardziej skonkretyzbwane z oficjalnych notowań giełdy mięsnej w Warszawie, za tydzień przedostatni. Nowa reforma ubojowa przyczyniła się do przewartościowania poszczególnych części wołu. Przody straciły swoje uprzywilejowane stanowisko, cena zadnich części natomiast poszła w górę. Za dawnych czasów mięso zadnie kalkulowało się taniej o 10—15 gr na kg., obecnie zaś Giełda Mięsna notuje hurtowe ceny mięsa, jak następuje: przody pierwszego gat. 85—95 gr, zady zł 1.10 do 1.20 za kg. („Codz. Gazeta Handlowa" Nr 31).

Gwoździem nowej ustawy miała, jak wiadomo, być ta fortunna klauzula o przymusie rozrąbywania tusz bydlęcych tylko na dwie połówki podłużne nie zaś na ćwierci. Życie jednak odrazu tę klauzulę uchyliło. Prawie we wszystkich rzeźniach jak za dawnych czasów bydło dzieli się na przednie i zadnie części. Ludność chrześcijańska bowiem tak przed jak i po „rewolucji prystorowskiej" wciąż bezustannie konsumuje i omal wyłącznie mniej kościste a więcej tłuste mięso zadnie. Większa część przodów z uboju mechanicznego zostaje natomiast skonsumowana — częściowo dzięki brakowi skrupułów u niektórych rzeźników żydowskich — przez ludność żydowską. Z tego bezspornie wynika, że nowa ustawa zamiast przyczynić się do potanienia mięsa, skonsumowanego przez ludność chrześcijańską w istocie działała wręcz w odwrotnym kierunku. Czytając oficjalne sprawozdanie „Polski Gospodarczej" należy więc akcentować nie słowo „mniej", lecz słowo „więcej".

Takiej pociechy doczekało się społeczeństwo ze strony nowej ustawy. Takiej — i jeszcze innej. Lecz o tym w następnym artykule.

MOSZE MARK.

Komisja dla badania interwencjonizmu państwowego

Ministerstwo Handlu i Przemysłu zastanawiało się od pewnego czasu nad zagadnieniem usprawnienia interwencjonizmu w zakresie przemysłowym, wychodząc z założenia, że dzisiejsze metody jego stosowania nie odpowiadają potrzebom życia gospodarczego oraz państwa.

Obecnie p minister A. Roman powołał pod przewodnictwem prezesa Czesława Klarnera specjalną komisję w składzie: mec. Braun — radca prawny Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu; inż. Brzozowski Jan — prezes Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie; inż. Cybulski Julian — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Drzewiecki Piotr — prezes Związku Prze-

mysłu metalowego; min. Gościcki Jerzy — Zw. Izb i Org. Roln. R. P.; Hołyński Jan — poseł, dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego; Jakubowski Józef — dyrektor Związku Izb i Org. Roln. R. P.; dr Maciszewski Feliks — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi; dr Mad...i Zbigniew — poseł; dr Schaetzel Stanisław — radca Izby PrzemysłowoHandlowej we Lwowie; Sikorski Brunon — poseł, prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego; Sławiński Tadeusz — redaktor „Przeglądu Gospodarczego"; Snopczyński Antoni — poseł, prezes Zw. Izb Rzemieślniczych R. P.; Sobczyk Piotr — poseł, prezes Związku Izb i Organ Roln. R. P.; inż. Sowiński Zygmunt poseł, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu; Stypiński Bohdan — dyrektor Związku Papierni Polskich; Tomaszkiewicz Leopold — poseł; inż. Zamoyski Tadeusz — dyrektor Związku Przemysłu Chemicznego R. P.

Zadaniem tej komisji ma być: a) opracowanie wniosków w celu usprawnienia obecnych metod interwencjonizmu gospodarczego oraz b) opracowanie projektu ustawy o samorządzie branżowym.

Jako podstawę prac powyższej komisji służyć mają tezy, z których wynika, że liczne przyczyny natury tak zewnętrznej jak wewnętrznej uniemożliwiają w Polsce stosowanie zasad liberalnych w licznych gałęziach przemysłu. Ze stanem tym należy liczyć się na razie jako z koniecznością państwową. To też faktycznie istnieje w Polsce wyjątkowo szeroki zasięg środków interwencjonistycznych urzędowych, na tle których rozwinął się szeroki interwencjonizm prywatny w postaci wyjątkowo daleko posuniętej kartelizacji.

W obecnych warunkach brak jest podmiotów, które mogłyby racjonalnie wykorzystać interwencjonistyczne środki już dziś w Polsce stosowane. W rezultacie powstaje olbrzymia rozpiętość między ogromem stosowanych środków interwencjonistycznych, a urzędowym i społecznym aparatem wykonawczym, któryby te środki należycie mógł wykorzystać. Prowadzi to do dylematu, że liberalnej gospodarki prowadzić nie możemy, a interwencjonizmem posługujemy się przy pomocy podmiotów nieodpowiednich w sposób niedostosowany do potrzeb państwa, jego obronności i życia gospodarczego. Należy zatem szukać metod, aby interwencjonizm urzędowy i prywatny tak zorganizować, aby mógł osiągnąć pożądane cele. Drogą prowadzącą do tego celu mogłyby być ewentualne uzupełnienie dzisiejszej struktury samorządu gospodarczego przez stworzenie w tych gałęziach produkcji, w których produkcja jest reglamentowana w całości lub w przeważającym stopniu na zasadzie zarządzeń państwowych lub porozumień kartelowych, obok samorządu gospodarczego terytorialnego, pionowego samorządu branżowego.

—oo—

Ile mamy karteli w Polsce

Ostatnio dokonano szczegółowych obliczeń, celem ustalenia ilości karteli w Polsce. Okazuje się, że jest ich, mimo rozwiązania szeregu umów kartelowych w roku ubiegłym, jeszcze 150 Poza tym działa 91 porozumień międzynarodowych.

Liczba ta może ulec zmniejszeniu w razie stwierdzenia szkodliwej działalności niektórych spośród czynnych u nas karteli.

W chwili obecnej badana jest działalność kartelu drożdżowego, co do losów którego decyzja zapaść ma w dniach najbliższych.

—oo—

Zaliczki na podatek dochodowy można rozkładać na raty

W związku z upływającym w b. tyg. terminem składania zeznań o dochodzie oraz wraz z tym koniecznością wpłacenia zaliczki na podatek dochodowy, naczelnicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni do rozkładania zaliczek tych na raty. W tym celu należy zawczasu złożyć w odpowiednim urzędzie skarbowym podanie, przy czym uwzględniane będą podania płatników znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

—oo—

Ulga dla sprzedawców czasopism

Min. Skarbu zezwoliło hurtowym sprzedawcom pism periodycznych opracować podatek od osiągniętego obrotu w drodze ulgi według stawek 0 0.75. Ulga powyższa ma zastosowanie z urzędu, poczynając od 1 stycznia 1937 r.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 23. 2. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.10 — 30.40, jednolita (dworska) czerw. 28.35 — 28.60, biała 28.35 — 28.60, zbierana (targowa) 27.60 — 27.85, żyto jednolite (dworskie) 22.60 — 22.50, zbierane (targowe) 21.50 — 21.80, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22.25, przemiałowy 18.75 — 19.50 pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, zbierany (targowy) 20.50 — 21, zadeszczony 20 — 20.25, mąka pszenna 0.30% 44 — 46, 0.50% 42.75 — 44, 0.65% 39.25 — 40.25, razowa 0.95% 32.25 — 32.75, 30-65% 37 — 37.75, 50-65% 31 — 32, pastewna 17.35 — 17.50, mąka żytnia z okr krakowskiego 0.50% 43.25 — 43.50, 0.65% 32.75 — 33, razowa 0.95% 26.75 — 27, 50-60% 23 — 23.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 34.75 — 35.25, 0.65% 33.25 — 33.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 23. 2. Ceny orientacyjne: żyto 20.40 — 20.65, jęczmień browarowy minus 25 gr., jęczmień gatunkowy minus 25 gr., mąka żytnia plus 50 gr., seradela 28 — 32, makuch rzepakowe w taflach 17.50 — 18.50, wszystkie gatunki słomy minus 25 gr. — Reszta notowań bez zmiany. Tendencje i obroty: pszenica 394 — spokojna, żyto 792 — spokojna, jęczmień 590 — bardzo słaba, owies 100 — spokojna, przetwory młynarskie 581 — ożywiona, nasiona 292 — spokojna, pastewne i inne 105 — spokojna. Ogólny obrót 2854 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 23. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111.75 — 112, — 111, Żyrardów 72, Ostrowiec 55.50, Modrzejów 14.50, Cukier 36, Lilpop 62.50. Starachowice 39.75, Węgiel 31.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 82 3/8, II. em. 82 7/8 — 83, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 91, II. em. 93½, 5% poż. konwersyjna 68¼, 5% poż. konwersyjna kolejowa 66½, 4% poż. konsolidacyjna grube 67¼, drobne 66½, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 43¼ — 43 1/8, 4½% poż. wewnętrzna grube 65, drobne 64¼. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.65, Gdańsk 100.25, Holandia 295.30, Kopenhaga 118.20, Londyn 26.47, Nowy Jork czek 5.26 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 3/8, Oslo 133.05, Paryż 17.26, Praga 18.49, Sztokholm 136.45, Szwajcaria 122.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 23. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.08, Londyn 21.58¾, Nowy Jork 4.30 3/8, Bruksela 73.08½, Mediolan 22.64, Amsterdam 240.75, Berlin 174, Sztokholm 111.22½, Oslo 108.47½, Kopenhaga 96.37½, Praga 15.14.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 23. 2. Cynk 15 3/8 — 7/16, 15 7/16 — ½, cyna 190¼ — ½, 190 — ¼, straits 193, ołów 15 1/8 — 3/16, 16 3/16 — ¼ miedź 42 3/16 — ¼, 42 5/16 — 3/8, elektrolit 45½ — 46½, złoto 139,10½.

RADJO

CZWARTEK, 24. lutego.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Uwertura symfoniczna i operowa — poranek muzyczny dla szkół gimnazjalnych. Wyk.: orkiestra PR. pod dyr. St. Nawrota, słowo wstępne Tadeusza Mayznera; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Audycja południowa; 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poobiednia": „Zeńka" fragment z powieści Jalu Kurka, czyta Julia Romowicz; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcza; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada" pod dyr. B. Dobkiewicza; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Wiedza i książka: „O książce prof. St. Łempickiego pt.: „Polskie tradycje wychowowcze" wygł. dr. Stefan Kawyn; 17.15 Koncert: „The Fleet Street Choir" (Uliczny chór) pod dyr. T. B. Lawrence'a; 17.50 Z Warsz.: Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt: „Sport kuźnią charakterów" wygł. kpt. Adam Budzyński; 18.55 Program na dzień następny; 19 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Dyliżans pocztowy" Piri von Peery Klettner (Węgry). przekład Heleny Cichoszewskie; 19.45 Pogadanka aktualna; 19.58 Z Warsz.: przemówienie Ministra Pełnomocnego Estonii Hansa Markusa; 20 Z Tallina: koncert muzyki estońskiej (z okazji 20-lecia niepodległości Estonii) Wyk.: Zwiększona orkiestra rozgłośni estońskiej pod dyr. Juhana Aavik i Olava Roots, oraz Kurt Intelman (wiolonczela); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna;; 21 Z Katowic: „Karnawał na Śląsku". Wyk.: Śląska kapela ludowa i orkiestra mandolinistów pod dyr. K. Korczaka, H. Tymieniecka i S. Kruzer (piosenki śląskie). Karlik i Kocyndra (bery i bojki) Jerzy Harald (fortepian i akordeon); w przerwie o godz. 21.45 „Teatr w hałdach" („Kuźnia" — Choynowskiego) szkic literacki Antoniego Nowaka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Roln.; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadom. bież.; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Amerykanka w swoim klubie" — pogad.; 18.20 „Młodzież lwowska przed mikrofonem"; 18.40 „Zagadnienie oświaty na wsi polskiej"; 18.55 p. Kraków; 33 „Z albumu speakera".

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19 p. Kraków; 23.10 Skrzynka francuska.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto?; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Koncert rozrywkowy; 18 Aud. dla młodzieży; 19.25 Wesoła audycja regionalna; 20.25 Wielki wieczór karnawałowy; 22.20 Arie i pieśni w wyk. N. Zeca (bas) 22.55 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN 17.15 Koncert wokalny; 21 Tr. z Opery Król.: „Caracciolo" — opera Vittadiniego.

LONDYN REG. 18 Aud. dla dzieci; 20.30 Koncert symfoniczny; 22.35 Słuchowisko.

BRUKSELA FRANC. 30.30 „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.

SZTOKHOLM 19.30 Program rozrywkowy; 22 „Złoto Renu" — opera Wagnera, akt III. i IV.

BUDAPESZT II. 20 „Saul" — oratorium Haendla.

RADIO PARIS 18 Teatr wyobraźni; 21.30 Koncert symfoniczny.

ZASIĘG AUDYCJI DLA EMIGRACJI ODPOWIEDZI Z 11 KRAJÓW

Polskie Radio w porozumieniu ze Światowym Zw. Polaków z Zagranicy ogłosiło ankietę pod koniec ubiegłego roku celem zbadania, które z ostatnich audycyj przeznaczonych dla emigracji europejskiej są najchętniej słuchane.

Ponieważ odpowiedzi na ankietę zaczęły napływać z różnych stron Europy — przy sposobności stwierdzono, że sobotnie audycje dla emigracji słuchane są we wszystkich krajach europejskich, które mają większe skupiska Polonii.

Ogółem odpowiedzi konkursowych napłynęło 225 z 11 krajów europejskich. Ponad 70% odpowiedzi pochodzi z Niemiec, Francji i Czechosłowacji, na drugim miejscu znajduje się Łotwa, Litwa i Rumunia, na trzecim Belgia. Gdańsk, Holandia i Szwecja.

Jest rzeczą ciekawą, że taki rozkład listów odpowiada w ogólnych zarysach podziałowi krajów europejskich na grupy o wielkim, średnim i małym zagęszczeniu ludności polskiej.

WIEDEŃ NADAJE DLA POLSKICH SŁUCHACZY KONCERT ROZRYWKOWY Z UDZIAŁEM RYSZARDA TAUBERA

W dn. 25 II. o godz. 20 Polskie Radio transmituje dla swych słuchaczy przeszło godzinny koncert muzyki rozrywkowej z Wiednia. W koncercie tym weźmie udział słynny tenor Ryszard Tauber. Koncert w wielkiej sali wiedeńskiego Musikverein'u w wykonaniu świetnej orkiestry Filharmoników Wiedeńskich — prowadzi kapelmistrz Józef Holzer.

KRONIKA

LUTY
24
CZWARTEK

Wschód słońca 6 g 30 m
Zachód słońca 5 g 02 m
23 Adar 5698

Przyszłość Erec Izrael

Dr. Artur Ruppin, pionier kolonizacji rolnej w Palestynie o jej przyszłości

W najbliższą niedzielę 27 bm. mieć będzie publiczność krakowska rzadką okazję usłyszenia z najbardziej powołanego źródła o naszej pracy kolonizacyjnej w Palestynie i jej perspektywach na przyszłość.

Z odczytem na powyższy temat wystąpi bowiem członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej i prof. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie dr Artur Ruppin, zwany słusznie ojcem kolonizacji żydowskiej w Palestynie, którą od lat kilkudziesięciu propaguje i osobiście kieruje. Aktualność odczytu rośnie wobec ciągłych dyskusji na temat pojemności kraju i jego granic. Dr Ruppin wyjaśni wiele nieporozumień, jakie powstały na tym tle i nakreśli obraz najbliższych możliwości imigracyjnych w Erec Izrael.

Odczyt odbędzie się w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6. w niedzielę 27 bm. o godz. 11.30 przed poł. Bilety wstępu w cenie zł. 1 i zł. 0,50 do nabycia w lokalu org. syjon. przy ul. Dietla 107, I. p.

Kongres Samopomocy Żydów w Polsce!

W związku ze zbliżającym się terminem likwidacji akcji legitymacyjnej, przypominamy wszystkim naszym Komitetom Okręgowym i Lokalnym o obowiązku intensywnej rozsprzedaży kart wyborczych. Należy wytężyć wszystkie siły, by akcja legitymacyjna była odzwierciedleniem zainteresowań sprawą Kongresu w naszej dzielnicy. Nasza dzielnica musi i tym razem wykazać swą dojrzałość polityczną, jeśli chodzi o scalenie wszystkich twórczych sił narodu żydowskiego.

100.000 sprzedanych kart wyborczych w naszej dzielnicy będzie dowodem tego, że żydostwo zachodniej Małopolski i Śląska idzie na Kongres z zamiarem utworzenia jednolitej reprezentacji żydostwa polskiego.

Inauguracja Uniwersytetu Ludowego Organizacji Syjonistycznej

Inauguracja cyklu odczytów Uniwersytetu Ludowego, zorganizowanego przez Kom. Lok. Org. Syjon. w Krakowie, odbędzie się w sobotę, 26 bm. o godz. 3 pop. w sali Zw. „Przedświt-Haszachar", Dietla 31. II. p. Uniw. Lud. otworzy prezes Kom. Lok. dr M. Spiegel, po czym wygłosi odczyt dr Ignacy Schwarzbart n. t. „Syjonizm na zakręcie dziejów". Wstęp wolny.

Komisja lekarska na Wawelu

Wczoraj przybyła na Wawel komisja lekarska, czuwająca nad mumifikacją zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego. W skład komisji wchodzili gen. Rouppert, naczelnik departamentu sanitarnego w Min. Spraw Wojsk., mjr. Kaliciński oraz prof. dr Latkowski z Krakowa. Komisja udała się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie przeprowadziła badania stanu mumifikacji zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ruch ludności w grudniu 1937 r.

W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 175 (187), w tym chrześcijańskich 136 (144). Urodziło się żywo dzieci 235 (217), nieślubnych 41 (34), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 20 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 120 (120). W tym samym okresie czasu zmarło osób 240 (204). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 92 (73). Z przyczyn śmierci największy przypada na choroby serca 34 i na gruźlicę 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 190 (168).

Strajk transportowców w Krakowie

W Krakowie wybuchł wczoraj strajk pracowników w 15 firmach transportowych. Strajkujący porzucili pracę na znak solidarności z pracownikami 3 firm krakowskich, którzy strajkują od dłuższego czasu. W związku z tym zwołana została konferencja w Inspektoracie Pracy.

W wyniku konferencji zatarg został zlikwidowany. Strajk demonstracyjny zakończony został w godzinach wieczornych.

Dr praw na ławie oskarżonych

Na wokandzie sądu krakowskiego znalazła się wczoraj sprawa dr praw Józefa Wernera z Krakowa oskarżonego o bezprawne wystawienie weksla. Jak z zeznań koronnego świadka w tej sprawie Aby Ksiela Rozkolnickiego wynika, dr Werner miał załatwić świadkowi licencję na prowadzenie autobusu. Miał za to otrzymać 600 zł oraz weksel na 200 zł, płatny po otrzymaniu koncesji.

Jak twierdzi Rozkolnicki, nie otrzymał on koncesji, jakkolwiek zapłacił 2.400 zł a ponadto dr Werner puścił w obieg weksel, po jego uprzednim wystawieniu. Świadek twierdzi ponadto, że dr. Werner przedstawił mu się jako adwokat, prowadzący kancelarię przy ul. Filipa l. 13 w Krakowie.

Zasądzenie dyrektora fabryki

Wczoraj w południe zapadł w sądzie krakowskim wyrok w procesie dyrektora fabryki bieli cynkowej Neugebauera i Zeldy Kolatacz, pozostających pod zarzutem manipulacyj wekslowych. — Dyr. Neugebauer został zasądzony na półtora roku więzienia, Kolatacz na dwa i pół roku więzienia.

Tragiczny wypadek motocyklowy

Motocykl wojskowy jadący ul. Kobierzyńską w kierunku Krakowa najechał, z tyłu na idącego w tym samym kierunku jezdnią Jana Pióreckiego (lat 61) robotnika, zam. w Kobierzynie. Piórecki upadł na jezdnię i odniósł ogólne obrażenia na całym ciele. Piórecki przewieziony został do szpitala św. Łazarza, a stan jego zdrowia jest ciężki. Kierowca w czasie wywrócenia się motocyklu odniósł również obrażenia.

Sople lodu lecą na głowę...

Na przechodzącą ul. Sławkowską Florentynę Jakubowską (lat 53) wdowę, zam. przy ul. Długiej L. 28, spadł kawałek lodu, który ją uderzył w głowę, z dachu realności L. 13/15, skutkiem czego upadła ona na chodnik. Lekarz stwierdził, że Jakubowska nie doznała żadnych obrażeń, wobec czego skierował ją do domu.

Kto zgubił torebkę?

Znaleziono torebkę damską zawierającą zegarek damski złoty na rękę, portmonetkę z pewną kwotą i różne zapiski. Właściciel winien zgłosić się celem rozpoznania na 3 posterunku Dworca Osobowego w Krakowie.

—oo—

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE.** Dziś 6 wiecz. w sali Seminarium Filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4) mgr Jerzy Kuczyński wygłosi odczyt p. t. „Antynomia Gödel'a" (Czy faktycznie istnieją zdania nierozstrzygalne?).

— **STARANIEM POLSKO - SZWEDZKIEGO TOWARZYSTWA W KRAKOWIE** odbędzie się dziś 7 wiecz. w sali Instytutu Geograficznego U. J., ul. Grodzka 64, odczyt gen. F. Latinika p. t. „Zarys Historyczno- Rozwojowy Szwecji". Wstęp wolny.

— **KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYD. ŚREDNIEJ SZK. HANDLOWEJ,** Stradom 10. Dziś godz. 19.45 p. D. Gerichter wygłosi referat n. t. „Ustrój rodzinny w rozwoju historycznym". Wstęp wolny.

— **SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI KRAKÓW** urządza w sobotę, 26 bm. jednodniową wycieczkę na Babią Górę ze zjazdem do Szczyrku. Wycieczka ta jest punktowana do oznaki górskiej. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie: Mikołajska 9. — Dnia 27 bm. wycieczka na Turbacz ze zjazdem do Rabki. Wycieczka ta punktowana jest do oznaki górskiej. Wyjazd 23 bm. godz. 16. Koszta około zł. 7. Zgłoszenia i informacje codziennie w sekretariacie od 7—9 wieczór, tel. 189-02.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DRUGI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA „CZARODZIEJKI" W TEATRZE ŻYDOWSKIM** przy ul. Bocheńskiej. Dziś godz. 8.45 wiecz. powtarza znakomity zespół „Folkstheatru" pod kierownictwem Klary Segałowicz, fantastyczne widowisko Goldfadena, w opracowaniu I. Mangera, reżyserii Jakuba Rotbauma. Wobec nadzwyczajnego powodzenia i przepełnionej widowni pozostaje znakomity ten zespół z Diną Halpern i M. Bożykiem na czele, jeszcze kilka dni w Krakowie. Wszelkie zniżki ważne. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś pełna humoru komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa z muzyką K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?" z udziałem: A. Matusiakówny, S. Czajkowskiego, J. Wernicz, K. Fabisiaka, T. Kondrata, W. Macherskiego, A. Possarta i A. Żukowskiego. — „Czemu kłamiesz najdroższa?" powtórzone będzie w sobotę. Jutro powtórzenie utworu T. Dostojewskiego „Sen wujaszka", w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

— **PREMIERA WYZWOLENIA W TEATRZE ARTYSTÓW „CRICOT".** — Kierownictwo teatru „Cricot" podjęło w tegorocznym planie repertuarowym myśl wystawienia I i III części Wyzwolenia Stanisława Wyspiańskiego. Definitywna data premiery została wyznaczona na piątek 25 bm. w Domu Plastyków, Łobzowska 3, godz. 21.15. Przedstawienie tej świetnej sztuki będą odbywać się we wtorki i piątki każdego tygodnia.

— **ANGIELSKI CHÓR FLEET STREET,** który na wczorajszym koncercie był entuzjastycznie przyjmowany przez licznie zebraną publiczność, wystąpi z drugim i ostatnim koncertem w piątek, 25 bm. w Starym Teatrze. Świetny zespół wykona na piątkowym koncercie całkiem nowy program.

—oo—

Teatr żydowski

Czwartek: godz. 8.45 „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek: godz. 8 wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".
APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Guitry i Jacqueline Delubac).
ATLANTIC: „Anioł" (Marlena Dietrich, reż. Ernest Lubitsch).
BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia: „Wesołe koszary".
PROMIEŃ: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).
STELLA: „Pan redaktor szaleje".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Michał Stragow" (Anton Walbrook).
WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny (Isa Miranda, Fernand Gravet)

Prof. Szymański w Palestynie

Jerozolima. 23. 2 (Palkor) Jak komunikuje prasa arabska, przybył tu w dniu wczorajszym prof. Szymański, który udzielił wywiadu arabskim dziennikarzom, oświadczając, że Polska sympatyzuje z Arabami, lecz emigracja Żydów jest dla Polski konieczna i musi być ona skierowana jednak do Palestyny. Potrzebę emigracji Żydów prof. Szymański umotywował tym, że Żydzi stanowią w zawodach wolnych 50 proc.

Uchwalenie preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej

Warszawa, 23. 2. (Sin). Przed przystąpieniem do ustawy skarbowej na plenum Sejmu, zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który w dłuższym przemówieniu wypowiedział się przeciwko zniesieniu podatku specjalnego, gdyż naraziłoby to na szwank równowagę budżetową albo musiałoby doprowadzić do emitowania pożyczki, co jest niemniej niebezpieczne. Pan minister popiera również ustawę skarbową w brzmieniu rządowym.

Następnie przystąpiono do głosowania nad preliminarzem budżetowym, a potem nad ustawą skarbową. Kamieniem obrazy dla rządu w ustawie skarbowej jest artykuł 11 ustawy zwrócony całkowicie przeciwko ministrowi Poniatowskiemu, a szczególnie dyrekcji Lasów Państwowych, ograniczający i określający wyręb lasów. Mimo to redakcja komisyjna utrzymana. Odrzucona została poprawka posła Pacholczyka, zmierzająca do zniesienia podatku specjalnego.

Następnie przystąpiono do głosowania w drugim czytaniu nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową. Przeciwko preliminarzowi głosują posłowie żydowscy, wstrzymują się od głosowania Ukraińcy, grupa ukraińsko-wołyńska, dalej grupa pracy, w skład której wchodzą posłowie: Pochmarski, Krukowski, Waszkiewicz, Hoffman, Pacholczyk i Wójtowicz. Wstrzymał się również od głosowania ks. pos. Lubelski.

Ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy zostały uchwalone. Trzecie czytanie odroczono do dnia jutrzejszego.

Wielkie operacje wojskowe

przeciw terrorystom arabskim w Palestynie

Jerozolima, 23. 2. PAT. W okolicy Dżenin przeprowadzono w ostatnich dniach, zakrojone na wielką skalę operacje militarne w poszukiwaniu ukrywających się tam band terrorystów.

Odbyła się również, pod przewodnictwem gubernatora okręgu narada wyższych oficerów, na której stwierdzono konieczność wydania nowych, energicznych zarządzeń.

Wszystkie drogi w okolicy Dżenin patrolowane są przez pancerne samochody. Nad obszarem Silan, między Tyl-Karem a Nablus prze prowadzane są rozpoznawcze loty.

Ambasador brytyjski w Egipcie w Palestynie

Jerozolima, 23. 2. ŻAT. Do Jerozolimy przybył w charakterze gościa Wysokiego Komisarza Palestyny ambasador brytyjski w Egipcie, sir Milles Lampson.

Jerozolima, 23 2. ŻAT. Rada m. Petach Tikwy złożyła Wysokiemu Komisarzowi petycję z prośbą o zwolnienie z obozu koncentracyjnego z Akko wszystkich uwięzionych tam Żydów przed ustąpieniem ze stanowiska Wysokiego Komisarza, sir Artura Wauchope'a.

Chamberlain nie udziela wyjaśnień na temat rokowań z Rzymem

Londyn, 23. 2. (R). Premier Neville Chamberlain oświadczył dzisiaj w Izbie Gmin, iż nie może udzielać obecnie żadnych wyjaśnień i zobowiązań, dotyczących rozmów, jakie rząd brytyjski może prowadzić z rządem włoskim na temat Abisynii.

Odpowiadając na dalsze zapytania, premier oświadczył, iż nie zamierza ogłaszać korespondencji wymienionej pomiędzy W. Brytanią a Włochami na temat rokowań, ponieważ nie uważa, by ogłoszenie tych dokumentów mogło posiadać jakikolwiek bądź pożytek w chwili obecnej.

Kto głosował przeciw wnioskowi o votum nieufności

Londyn, 23. 2. (R). Wśród 330 posłów, którzy wczoraj głosowali przeciwko wnioskowi Labour Party, wyrażającemu nieufność rządowi Chamberlaina, było 294 konserwatystów, 28 narodowych liberałów, 5 narodowych labourzystów. Za wnioskiem wypowiedziało się 145 labourzystów, 18 liberałów i 3-ch niezależnych. Winston Churchill wstrzymał się od głosowania.

Odpowiedź gen. Franco na notę brytyjską

Londyn, 23. 2. (R). Premier Chamberlain odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył, iż od władz w Salamancę otrzymano odpowiedź na brytyjski protest w sprawie atakowania angielskich okrętów handlowych. Odpowiedź ta nie jest jednakże zadawalająca. W Foreign Office opracowywana jest obecnie ponowna nota do rządu w Salamance.

Lord Perth do Londynu

Rzym, 23. 2. (R). Lord Perth, ambasador W. Brytanii o godz. 10 min. 50 opuścił Rzym, udając się do Londynu.

Gen. Matsui odwołany do Tokio

Odprężenie w Szanghaju

Szanghaj, 23. 2. (R) Według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości gen. Matsui, głównodowodzący japoński siłami zbrojnymi w Chinach, przekazał wczoraj dowództwo generałowi Hata i wyjechał do Tokio.

Cudzoziemscy obserwatorzy przypisują wielkie znaczenie odwołaniu generało Matsui, uważanego jeszcze do niedawna za bohatera narodowego. Przypuszczają, że Tokio uczyniło ten gest przez wzgląd na obce mocarstwa i że po odjeździe Matsui da się odczuć odprężenie w Szanghaju, gdyż gen. Matsui występował stale zaczepnie w stosunku do interesów obcych.

Geneארł Matsui ulegał podobno wpływom żywiołów krańcowych i miał nawet oświadczyć, że nigdy nie otrzymywał rozkazów od rządu. Takie postępowanie miało nie tylko wywołać niezadowolenie w Tokio, lecz i doprowadzać do poważnych nieporozumień pomiędzy generałem Matsui a bardziej umiarkowanym dowódcą marynarki japońskiej. Gen. Matsui zarzuca się podobno i to, że nie potrafił zapobiec wypadkom braku dyscypliny w armii japońskiej, co doprowadziło m. in. do splądrowania Nankinu i Hankou.

Dalsze działania wojenne

Szanghaj, 23. 2. (B) Agencja Domei donosi: Zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela armii japońskiej działania wojenne weszły obecnie w nowy okres. Pozostaje to w związku ze zmianami, jakie zaszły w naczelnym dowództwie wojsk japońskich w Chinach środkowych. Armia japońska liczy się z długotrwałymi działaniami wojennymi.

Gen. Matsui, który przeprowadził swe zadania w sposób, który okrył go sławą pożegnał już swych podwładnych. W związku z objęciem dowództwa przez gen. Hatę, przewidywane są ważne zmiany organizacyjne. Nowe dowództwo japońskie będzie w dalszym ciągu przestrzegało i szanowało interesy państw obcych.

Oświadczenia swe przedstawiciel armii japońskiej zakończył mówiąc: Armia japońska ma nadzieję, iż inne państwa zrozumieją cele i zadania, stojące przed japońskimi korpusami ekspedycyjnymi i będą bezstronnie i spokojnie śledziły rozwój sytuacji tak, że więzy przyjaźni łączące je z Japonią, zostaną jeszcze bardziej zacieśnione

Zmiana granic województw

Warszawa, 23. 2. PAT. W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województwa białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Projekt ten włącza do obszaru woj. łódzkiego z województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski.

Z województwa kieleckiego powiaty: opoczyński oraz konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko - Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Blizyn i Szydłowiec zaś do obszaru województwa warszawskiego:

Z województwa białostockiego powiaty: ostrołącki, ostrowski i łomżyński.

Z województwa lubelskiego powiaty: sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu puławskiego.

Następnie rada ministrów przyjęła kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych porozumień międzynarodowych, dotyczących spraw handlowych i celnych, z kolei projekt ustawy o sprzedaży gminie m. st. Warszawy nieruchomości państwowej o powierzchni przeszło 10 ha, położonej na północno-wschodnim krańcu miasta, a w końcu rada ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o zmianie granic kilku powiatów województwa kieleckiego.

—oo—

Pokłady rudy na Kielecczyźnie

Kielce, 23. 2. PAT. Wstępne poszukiwania pokładów rudy żelaznej w okręgu radomsko-kieleckim zostały już zakończone. Obecnie na terenach rudonośnych w pow. koneckim, rozpoczęto wiercenia nowych szybów i chodników oraz budowę 8 „prażaków" do przetapiania rudy.

Szerokość zbadanych pokładów z południa na północ wynosi około 50 klm, a długość z zachodu na wschód ok. 90 klm. Ogólna ilość rudy w omawianym okręgu wynosi przypuszczalnie ok. 50 miln. ton.

Obecna produkcja kopalniana, która wynosi parę tysięcy ton miesięcznie dzięki nowoczesnym inwestycjom będzie mogła być powiększona nawet do kilkudziesięciu tysięcy ton miesięcznie.

Klub Demokratyczny we Lwowie

protestuje przeciw dezorganizacji życia społecznego. -- Wyrazy czci i uznania dla prof. Kotarbińskiego

Lwów, 23. 2. (B). Na zebraniu dyskusyjnym członków Klubu Demokratycznego we Lwowie uchwalono następującą rezolucję:

Mimo pozornego uspokojenia się na uczelniach, okupionego ustępstwem władz akademickich, wprowadzających faktyczne ghetto, bandyckie napady młodych zwolenników ideologii tzw. narodowej mają miejsce w dalszym ciągu, anarchizując życie społeczne i podrywając powagę władz uniwersyteckich i państwowych, a zarazem niszcząc mienie i zdrowie oraz zagrażając życiu obywateli państwa. Na uniwersytecie warszawskim dopuszczono się haniebnego wystąpienia, rzucając flaszkę z płynem cuchnącym podczas wykładu prof. Kotarbińskiego. We Lwowie i w innych miastach dokonano ostatnio gromadnych napadów na obywateli i ich mienie. Niektóre z tych ofiar ledwie uszły z życiem.

Klub Demokratyczny we Lwowie apeluje do całego społeczeństwa polskiego, by jak najenergiczniej przeciwstawiło się dezorganizatorom naszego życia społecznego, nielicznym, ale dobrze zorganizowanym grupom młodzieży akademickiej oraz domagało się od władz administracyjnych zdecydowanego wystąpienia przeciwko sprawcom i inicjatorom tych zajść.

Klub Demokratyczny przesłał prof. Kotarbińskiemu wyrazy głębokiej czci i uznania.

Gwałtowny spadek obrotów handlu zagranicznego Rzeszy

Berlin, 23. 2. PAT. Handel zagraniczny Rzeszy za styczeń rb. wykazuje znaczny spadek obrotów. W porównaniu z miesiącem poprzednim wywóz spadł z 522 miln. RM do 446 miln. RM., przywóz natomiast z 531 miln. do 463 miln. RM. Ujemne saldo wynosi zatem 37 miln. RM w porównaniu z 23 miln. RM nadwyżki w tym samym miesiącu r. ub.

Przechodząc do szczegółowej analizy handlu zagranicznego stwierdzić należy, iż spadek importu o 48 miln. RM, jest wynikiem zmniejszenia się objętości przywozowych fabrykatów a zwłaszcza surowców przy stosunkowo nieznacznym spadku wartości.

Wzrósł natomiast już w grudniu r. ub. przywóz środków spożywczych. Sfery handlowe wyrażają przekonanie, że spadek wywozu niemieckiego jest wywołany przede wszystkim zbyt wysokimi kosztami produkcji w Niemczech.

W. Brytania wybrała... pokój

Przemówienie b. min. Hoare'a

Londyn, 23. 2. (R) Sis Samuel Hoare wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie na śniadaniu zorganizowanym przez brytyjską narodową izbę handlową. Tematem przemówienia ministra były wydarzenia ostatniego tygodnia. Mówca m. in. oświadczył:

W ciągu ostatnich miesięcy wydawało się, iż Europa nieodwołalnie dzieli się na dwa wrogie obozy, z których każdy gorączkowo zbroi się. W każdym z nich krążyły niebezpieczne pogłoski o nieuniknionym starciu. Przed W. Brytanią, oświadczył sir Samuel Hoare, stał dylemat: Albo przyjąć fatalistyczny pogląd o nieuniknionej wojnie, albo uczynić wszystko, co będzie możliwe, by wyrwać świat z błędnego koła, prowadzącego do katastrofy. Rząd wybrał tę drugą możliwość, zdając sobie sprawę, iż posunięcie jego będzie mylnie tłomaczone.

Być może, powiedział sir Samuel Hoare, iż nasze usiłowania zawiodą, ale kraj powinien wierzyć w szczerość naszej intencji. Nie są to tchórzliwe rokowana, jakie rozpoczynamy, jest to uczciwy wysiłek w celu rozpatrzenia przyczyn nieporozumień w celu usunięcia ich zgodnie z honorem i poczuciem sprawiedliwości dla obu stron. Nie oznacza to również w żadnym razie poświęcenia naszych dawnych przyjaciół. Jeżeli pragniemy zjednać nowych przyjaciół, nie znaczy to wcale, iż porzucamy naszych dawnych przyjaciół.

Rokowania japońsko-meksykańskie?

Tokio, 23. 2. (R). Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd japoński wszczął rokowania z rządem meksykańskim w celu otrzymania koncesji na eksploatację kopalń żelaza. Wzamian za to rząd japoński rzekomo miał zaproponować budowę portu w Mazatlan.

Według oświadczeń przedstawiciela japońskiego M. S. Z. pogłoski te są całkowicie bezpodstawne i mają na celu pogorszenie stosunków pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Port Mazatlan nie po raz pierwszy został już wymieniony w związku z rzekomymi zamiarami rządu japońskiego, którym już kilkakrotnie kategorycznie zapczeczano.

Nalot na stolicę Formozy

Tokio, 23. 2. (R). Agencja Domei donosi: Mieszkańcy stolicy Taihoku i całej Formozy zostali dzisiaj zaalarmowani pierwszym od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Chinach, atakiem samolotów chińskich.

Dzisiaj o godz. 11-tej rano nad wyspą zjawiły się liczne samoloty chińskie, unoszące się na znacznej wysokości i zaatakowały Taihoku oraz Czikuto, odległe o 65 klm. na południowy zachód od Taihoku. Nad lotniskiem stolicy Formozy zjawiły się dwa samoloty chińskie, które rzuciły przeszło dziesięć bomb.

Samoloty te unosiły się na tak znacznej wysokości, w obawie przed japońską artylerią przeciwlotniczą i zrzucone przez nie bomby chybiły celu, trafiając w domy prywatne na wschodnim przedmieściu Taihoku. Dzielnica ta jest zamieszkana przez Chińczyków. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Samoloty chińskie zostały odparte przez eskadrę samolotów japońskich.

Telegram gratulacyjny „Halifin"

Warszawa, 23. 2. (ŻAT) Z okazji otwarcia portu w Tel Awiwie dyr. Hindes wystosował w imieniu towarzystwa „Halifin" depeszę gratulacyjną do magistratu w Tel Awiwie, oraz do twórcy portu żydowskiego, dyr. Hoofiena.

Posiedzenie w sprawie clearingu polsko-palestyńskiego

Warszawa, 23. 2. (ŻAT) Dnia 22 bm. odbyło się pierwsze w roku bieżącym posiedzenie komisji specjalnej dla spraw clearingu polsko-palestyńskiego. Na miejsce dotychczasowego prezesa komisji radcy M. S. Z., dra Miedzuszyńskiego, który wyjechał do Genewy, zamianowany został przewodniczącym komisji p. naczelnik Rydigier z ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Jak wiadomo, do prezydium komisji specjalnej wchodzi poza tym w charakterze wiceprzewodniczącego dyr. Hindes z ramienia Agencji Żydowskiej oraz radca Wojtowski.

O przydział wyrobów tytoniowych dla kupców żydowskich

Warszawa, 23. 2. (A). Centrala drobnego kupiectwa żydowskiego otrzymała już odpowiedź na swą ankietę w sprawie tegorocznego podziału w koncesji Monopolu Tytoniowego od 200 swoich oddziałów. Z odpowiedzi tych wynika jasno, że na stu kupców polskich przydzielono koncesje jednemu kupcowi żydowskiemu. W miastach, gdzie przydzielono koncesje dwom lub trzem Żydom, tak się urządzono, aby żydowskie sklepy tytoniowe znajdowały się na tej samej ulicy.

Centrala drobnych kupców przesłała te materiały Żydowskiemu Kołu Parlamentarnemu, z ramienia którego pos. Rubinstein interweniował dziś w dyrekcji Monopolu Tytoniowego. Dyrektor oświadczył, że Monopol nie kieruje się przy przydzielaniu koncesji względami narodowościowymi, lecz tylko handlowymi.

Po zapoznaniu się z całym materiałem dyrektor ma wysłać kontrolerów, którym wydano polecenie naprawienia krzywdy kupców żydowskich. W szczególności mają być uwzględnione odwołania tych kupców, którzy zajmują się handlem wyrobami Monopolu Tytoniowego z dziada pradziada, a którym mimo to odebrano koncesję.

Gehenna studentów żydowskich

Warszawa, 23. 2. (A) Donosiliśmy już, że studentom żydowskim czynione są przez profesorów endeckich wielkie trudności przy uzyskiwaniu podpisów w indeksach. Po profesorze Rybarskim, który odmówił studentom żydowskim, stojącym podczas wykładów udzielenia podpisu na indeksach, narażając ich na utratę roku studiów, grozi obecnie to samo studentom docenta Jarockiego, który nie pozwala studentom żydowskim stać podczas wykładów ani przychodzić po podpisy.

W ten sposób stracą wszyscy studenci żydowscy rok studiów na wydziale przyrodniczym uniwersytetu warszawskiego.

18-letni zabójca skazany na dożywotnie więzienie

Warszawa, 23. 2. (A) Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok w procesie 18-letniego Ryszarda Minogi, który — jak donosiliśmy — zamordował w okrutny sposób swego kolegę dla pozyskania książeczki P. K .O. na sumę 500 zł.

Sąd skazał mordercę na dożywotnie więzienie, podając w motywach, że jedynie ze względu na młody wiek nie skazał go na śmierć.

Warto zaznaczyć, że ojciec Minogi był przez wiele lat przodownikiem policji warszawskiej i cieszył się nieskazitelną opinią. Na wiadomość o zbrodni syna zapadł na chorobę nerwową i przebywa obecnie w zakładzie dla umysłowo chorych.

Michał Radziwiłł nie wraca do Polski

Warszawa, 23. 2. (A) Bohater głośnej sprawy matrymonialnej, książę Michał Radziwiłł, który od trzech miesięcy przebywa na Riwierze, nie zdradza chęci powrotu do Polski, gdzie czeka go seria spraw sądowych.

Książę Radziwiłł poczynił starania u władz konsularnych o sprolongowanie jego paszportu.

Zasady porozumienia włosko-brytyjskiego

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Londyn, 23. 2. (B). Tutejsze sfery dyplomatyczne przypuszczają, że na porządku dziennym rokowań brytyjsko-włoskich znajdą się następujące zagadnienia:

1) Uznanie aneksji Abisynii przez Anglię.

2) Praktyczne zastosowanie przyznanej przez Chaberlaina bezsilności Ligi Narodów we formie nowych rokowań nad paktem czterech.

3) Złożenie oświadczenia, że interesy Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym, jako też interesy Włoch na tymże morzu posiadają równie wielką wagę.

4) Z tezy tej wynika zasadniczy parytet flot włoskiej, angielskiej i francuskiej.

5) Wspólność brytyjskich i włoskich interesów w kanale Suezkim.

6) Uznanie garnizonów włoskich w Libii oraz brytyjskich w Egipcie, Sudanie i Palestynie.

7) Zaprzestanie wrogiej propagandy.

W toku rokowań — a nie jak Eden wymagał, jako warunek zainicjowania rozmów — poruszone zostanie również zagadnienie hiszpańskie. Oczekują tutaj oświadczenia Włoch, że nie są one zainteresowane w strategicznej pozycji na półwyspie Iberyjskim, lecz tylko w zahamowaniu rozwoju bolszewizmu nad Morzem Śródziemnym. Wynikałoby z tego, że Anglia pośredniczyć będzie między stronami walczącymi w Hiszpanii, przedkładając formułę kompromisową, która we formie: „Obrona przed bolszewizmem" byłaby do przyjęcia przez Włochy.

Oczekują tutaj, że lord Halifax po zakończeniu rokowań brytyjsko-włoskich pozostanie na stanowisku ministra spraw zagr. aż do czasu, gdy podjęte zostaną ewentualne rokowania angielsko-niemieckie. Realizacja polityki zagranicznej Chamberlaina uzależniona będzie nie tylko od angielskiej opinii publicznej, lecz również od tego, czy Francja wyrazi zgodę na tę politykę. Zgoda Francji na uznanie aneksji Abisynii i zawarcie układu śródziemnomorskiego jest konieczna. Należy przeto liczyć się z rozpoczęciem żywej działalności dyplomatycznej ze strony Anglii w Paryżu, jeśli we Francji nie nastąpi zmiana gabinetu i zwrotem ku polityce zagranicznej Chamberlaina.

Społeczeństwo austriackie przeciw hitleryzacji państwa

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 23. 2. (B). Nastroje wśród ludności austriackiej w przeciwieństwie do ostatnich dni ubiegłego tygodnia są optymistyczne. Podczas przemaszerowania dwóch kompanij milicji dolno-austriackiej przez śródmieście Wiednia zebrana publiczność wołała chóralnie: Raczej śmierć!

Jutro odbędzie się manifestacja studentów chrześcijańskich za aprobatą frontu patriotycznego przeciw naruszeniu suwerenności Austrii.

Niezadowolenie w Berlinie

Berlin, 23. 2. (T). Uchwała kierownictwa centrali austriackich związków zawodowych, opowiadająca się za „utrzymaniem wolności i niezależności Austrii" i wzywająca do „niecofania się przed każdym wysiłkiem w walce o Austrię" spotkała się z dużym niezadowoleniem w Berlinie, podobnie jak i wiadomość o zakazie organizowania pochodów w Austrii. Niezadowoleniu temu prasa daje jednak wyraz w formie dyskretnej.

„Frankfurter Ztg." nazywa uchwałę austriackich związków zawodowych „uchwałą wątpliwej wartości". Uchwała ta, pisze dziennik, doręczona ma być przez mężów zaufania związków zawodowych wszystkim robotnikom i pracownikom wszystkich zakładów przemysłowych i warsztatów pracy. Liczbę członków związków ocenia się na 410 tys. Zakwestionować jednak należy, czy kierownictwo związków jest dzisiaj faktycznie wykładnikiem poglądów świata pracy".

Edwin Samuel ranny w katastrofie samochodowej

Jerozolima, 23. 2. (ŻAT) Na drodze między Tel Awiwem a Jerozolimą niedaleko Ramleh wydarzył się dziś wypadek samochodowy, w którym został ranny Edwin Sameul, syn lorda Samuela. Wracał on z uroczystości inauguracji portu pasażerskiego w Tel Awiwie.

Samochód Edwina Samuela zderzył się z arabskim samochodem transportowym. Szofer żydowski Reuben Stolper został zabity. Żydowski policjant pomocniczy Jonas Ettinger, który jechał na służbę, jest ciężko ranny.

Edwin Samuel i jego żona, córka wybitnego filologa hebrajskiego, Jehudy Grazowskiego, są lekko ranni. Państwo Samuel i policjant Ettinger zostali umieszczeni w szpitalu Hadassa.

Na miejsce przybyły władze sądowo-śledcze.

Dymisja gabinetu francuskiego?

Paryż, 23. 2. PAT. Wtorkowe posiedzenie rady ministrów i komisji spraw zagranicznych izby odbywały się pod znakiem przesilenia londyńskiego. Jak twierdzą w kuluarach parlamentarnych, minister Delbos miał na posiedzeniu rady ministrów wyrazić gotowość złożenia swej teki do dyspozycji rządu. To oświadczenie ministra Delbosa wywołało niemal jednomyślny protest ze strony wszystkich jego kolegów, przy czym rząd stanął na stanowisku, że zarówno dymisja min. Delbosa, jak i ewentualne ustąpienie całego gabinetu, byłoby w obecnej sytuacja w najwyższym stopniu niewskazane. Dyskusja na posiedzeniu gabinetu dała kilkakrotnie okazję do wyrażenia uznania i sympatii kierowników polityki francuskiej dla ministra Edena.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych minister Delbos musiał stawić czoło ostro sformułowanym interpelacjom i atakom ze strony zarówno komunistycznej jak i ze strony polityków prawicowych, a w szczególności ze strony b. premiera Flandina. Wyjaśnienia min. Delbosa były wielce powściągliwe, ponieważ bliższe informacje o zamiarach rządu brytyjskiego w dziedzinie polityki zagranicznej dotychczas do Paryża nie nadeszły.

Jegorow w niełasce

Moskwa, 23. 2. (T) Na podkreślenie zasługuje fakt, że marszałek Jegorow nie był obecny na wczorajszej akademii, urządzonej z okazji 20-tej rocznicy czerwonej armii. Poza tym „Journal de Moscou", organ propagandy sowieckiej na zagranicę, zamieścił na pierwszej stronie z okazji jubileuszu czerwonej armii fotografie Woroszyłowa, Bluechera, Budiennego, komisarza marynarki wojennej Smirnowa, zastępcy komisarza obrony i naczelnika urzędu politycznego czerwonej armii Mechlisa, natomiast brak fonografii marsz. Jegorowa.

Zaznaczyć należy, że marszałek Jegorow, mimo, że został wybrany do najwyższej rady Z. S. R. R., nie wszedł ani do rządu, ani do prezydium najwyższej rady i od pewnego czasu prasa sowiecka skrupulatnie omija jego nazwisko.

Krwawa utarczka między policją a bandytami

Zaleszczyki, 23. 2. PAT. Na terenie województwa stanisławowskiego grasowała od dłuższego czasu banda, która dokonała kilkudziesięciu napadów z bronią w ręku oraz zabiła dwóch posterunkowych. Ostatnio władze zarządziły obławę na terenie powiatu zaleszczyckiego.

Dziś w godzinach popołudniowych policja otrzymała wiadomość, że członek bandy Lubieniecki wraz z dwoma wspólnikami postanowili wymknąć się z obławy i furą zdążają w kierunku Torskiego.

Zarządzono natychmiast pościg.

Na gościńcu posterunkowi natknęli się na bandytów, którzy zeskoczywszy z wozu, poczęli uciekać, gęsto ostrzeliwując się. Policja odpowiedziała strzałami. Lubieniecki został zabity na miejscu. Towarzysz jego Bielecki uciekał dalej, ostrzeliwując się i dobiegł do stojącej na uboczu chaty. Tam, wszedłszy na strych przez dymnik, strzelał dalej do nadbiegających posterunkowych. Wywiązała się strzelanina, w czasie której i drugi bandyta został zabity. Za trzecim członkiem bandy, Kickanem, pościg trwa.

Huragan nad Bałtykiem

Berlin. 23. 2. (T) Z Królewca donoszą: Na Morzu Bałtyckim dmą silne wiatry, powodując spiętrzenie się lodów przy brzegach. Utrudnia to dojazd do portów, zwłaszcza port ryski jest obleżony przez góry lodowe z którymi nawet łamacze lodów dają sobie radę z trudnością.

Nad Prusami Wschodnimi i nad państwami bałtyckimi szaleją huragany i burze śnieżne. Pokrywa śnieżna w niektórych miejscach osiąga grubość paru metrów.

We francuskich kołach politycznych oczekują z zaciekawieniem debaty nad interpelacjami, dotyczącymi polityki zagranicznej, która ma się odbyć w piątek i sobotę, a prawdopodobnie przedłużona zostanie do wtorku, aby dać możność kierownikom francuskiej polityki zagranicznej na przeprowadzenie rozmów z Londynem i na dokładniejsze wyjaśnienie sytuacji międzynarodowej.

Spośród 13-tu deputowanych, którzy zabierali głos w dyskusji, większość mówców wyrażała zaniepokojenie co do dalszych losów Czechosłowacji.

Przygnębienie w Paryżu

Paryż, 23. 2. (T). Debata w Izbie Gmin i oświadczenia premiera Chamberlaina wywołały w Paryżu nastrój pewnego przygnębienia. **Tendencje polityki angielskiej niepokoją nie tylko** lewicę francuską, która obawia się osłabienia stosunków francusko-sowieckich oraz izolowania Sowietów, ale alarmują również koła centrowe i część prawicy, które uważają, że Francji zagraża osłabienie jej pozycji międzynarodowej.

Duże wrażenie wywołało w Paryżu oświadczenie premiera Chamberlaina, wskazujące na całkowity bezład Ligi Narodów, nie mogącej w obecnej sytuacji odegrać żadnej pozytywnej roli w Europie. Oświadczenie to zrozumiane zostało jako definitywne zaniechanie przez Anglię zasady zbiorowego bezpieczeństwa, a tym samym jako pogrzebanie jednej z najważniejszych dotychczasowych wytycznych francuskiej polityki zagranicznej.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Berwald L., Słowackiego 41, tel. 134-31; Wolfram Sz., Friedleina 1, tel. 127-88; Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Baranowski Wł., Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Rynek Podgórski 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

—oo—

Wielka manifestacja żydostwa krakowskiego z okazji otwarcia portu w Tel Awiwie

Staraniem Zw. Absolw. Szkół Średnich Przyszłość-„Heatid“ i krakowskiego koła „Zebulun“ odbyła się wczoraj w salach Ż. D. A. żywiołowa manifestacja żydostwa krakowskiego z okazji otwarcia portu w Tel-Awiwie.

Nad stołem prezydialnym obok portretu Herzla powiewała flaga palestyńska i herb portu, przez całą długość sali przewieszone były dwa olbrzymie transparenty w języku hebrajskim i polskim: „Przez własny port do własnego państwa“.

Uroczystość zagaił senior „Heatidu“ J. Sternberg w języku hebrajskim. Płomienne przemówienia wygłosili Dr. Kalman Stein i Dr Alfred Ehrenpreis. Mówcy podkreślili znaczenie polityczne, gospodarcze i ideowe portu w Tel-Awiwie. Manifestację zaszczycił swą obecnością prez. Egzekutywy Dr. Ch. Hilfstein. Napływ publiczności był tak wielki, że wielu uczestników musiało pozostać poza obrębem sali.

Wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono odpowiednie rezolucje.

W podniosłym nastroju zakończyła się manifestacja odśpiewaniem „Hatikwy“.

Walny Zjazd Związku „Zebulun“ w Polsce

Dnia 20 bm. odbył się w Krakowie Walny Zjazd Związku „Zebulun“ w Polsce z udziałem licznych delgatów Kół z całego kraju. Telegramy powitalne nadeszły od Agencji Żydowskiej w Londynie, Markizy Reading, Central Organizacyj Syjonistycznych w Polsce, Niemczech, Czechosłowacji itd.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa Związku p. dr E. Steina złożono sprawozdania z działalności Związku „Zebulun“ w Polsce, poczem dłuższy referat n. t. „Narów żydowski nad własnym morzem“ wygłosił wiceprezes p. dr Alfred Ehrenpreis. Mówcy zobrazowali duży i stały rozwój Związku „Zebulun“ i silne zainteresowanie się społeczeństwa żydowskiego sprawami morskimi.

W rzeczowej dyskusji, w której brali udział m. in. pp. Jakier, dr Grossfeld, dr Katz, dr Sroka, dr Tenenbaum, dr Ehrenpreis, dr Stein i in., poruszono cały szereg spraw aktualnych, odnoszących się do pracy Związku na odcinku morskim w Erec. Uchwalono cały szereg rezolucyj odnoszących się do dalszej pracy „Zebulun“ dla spraw morza palestyńskiego, oraz przeprowadzono zmianę statutu.

Po jednogłośnym uchwaleniu absolutorium dla ustępującego Zarządu, wybrano nowy Zarząd, na którego czele stanęli: dr Emanuel Stein jako prezes, dr Alfred Ehrenpreis jako wiceprezes, Maurycy Goldberger jako sekretarz i Markus Sindel jako skarbnik.

Walny Zjazd uchwalił wysłać telegramy do Kierownictwa Portu w Tel-Awiwie i do Agencji Żydowskiej z okazji otwarcia portu pasażerskiego. Walny Zjazd podkreślił rolę „Zebulun“ w kierunku pracy nad rozwiązaniem żydowskiego problemu morskiego u wybrzeży Erec Izrael. W rezolucjach końcowych uchwalono wyrazić podziękowanie prasie żydowskiej za aktywne propagowanie idei morskiej i celów „Zebulun“ w społeczeństwie żydowskim.

Przygotowanie Adlojady

Kierownictwo gniazda krakowskiego A. H. H. Akiba zawiadamia, iż przystąpiło, zgodnie z tradycją doroczną, do przygotowań Adlojady purimowej, która się odbędzie w wieczór święta Purim na ulicach dzielnicy żydowskiej Krakowa. —

Wszystkie stowarzyszenia, które mają zamiar w tych przygotowaniach wziąć udział proszone są o zgłoszenie się w najbliższych dniach w sekretariacie gniazda Akiby przy ul. Starowiślnej 87. IV p. w godzinach wieczornych.

CZYTELNIKOM „NOWEGO DZIENNIKA“

wyjeżdżającym z Krakowa w godzinach **popołudniowych**, zwracamy uwagę, że WYDANIE WIECZORNE naszego pisma jest już do nabycia ***o godz. 15 w kioskach „RUCHU“***, oraz u jego kolporterów na **dworcu głównym i dworcu autobusowym.** — —

Goering na polowaniu w Białowieży

Warszawa, 23. 2. PAT. Premier i feldmarszałek Goering, udając się na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. na polowanie reprezentacyjne do Białowieży zatrzymał się przez dzień dzisiejszy w Warszawie.

Popołudniu feldmarszałek Goering złożył wizytę P. Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Wieczorem minister spraw zagr. Beck, wydał obiad na cześć feldmarszałka Goeringa, który późnym wieczorem opuścił Warszawę udając się do Białowieży.

Pobyt feldmarszałka Goeringa w Warszawie nie nosił charakteru oficjalnego.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 23 2. Kawa Rio nr 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.35 (4.33) maj 4,19 (4,17), Kakao 6 1/2 (6 1/4), marzec 6.28 (6.02), maj 6.31 (6.03).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 23. 2. 9.37 (92.3), marzec 9,27—9,27 (9,13—9.11), maj 9.31—9.32 (9.21—9,24).

KORZENIE.

LONDYN, 23. 2. Tapioka Fair luty-marzec 14, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore luty-marzec 2.87, Goździki Zanzibar luty-marzec 8.18, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

PARYŻ, 23 2. Londyn 153,92, Nowy Jork 3065.00 Zurich 713.00, Amsterdam 1721.00, Berlin 1242.00. LONDYN, 23 2 Nowy Jork 5.0020, Paryż 153.78. Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9668, Zurich 21.5925.

METALE

LONDYN, 23. 2. Platyna 7.50, Wolfram cif 76—77 Srebro 20.25, Złoto 139,1050.

Wielki sukces chóru dziennikarzy angielskich

Wczoraj wieczorem odbył się w przepełnionej po brzegi sali Starego Teatru pierwszy występ znanego chóru dziennikarzy angielskich Fleet Street. Znakomity ten chór odniósł lw całej pełni zasłużony sukces. Na koncercie licznie reprezentowany był krakowski świat dziennikarski z prezesem S. D. K. drem Lankauem na czele. Chór otrzymał kwiaty oraz piękny wieniec z szarfami niebiesko-białymi — od Organizacji Syjonistycznej w Krakowie.

Maruszeczko skazany na śmierć

Warszawa, 23. 2. (A). W warszawskim sądzie okręgowym zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych bandyta Nikifor Maruszeczko.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał wyrok, na mocy którego Nikifor Maruszeczko skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Bandytę czekają jeszcze dalsze wyroki za krwawe czyny, popełnione na terenie Śląska. (Wskutek przykrej pomyłki wiadomość ta nie ukazała się w części wczorajszego nakładu. — Red.).

OD REDAKCJI

Wskutek fatalnego przeoczenia personelu technicznego zakradła się do części wczorajszego nakładu przykra usterka w postaci powtórzenia dwóch tych samych stron. Wskutek tego odpadł przegląd prasy i część materiału bieżącego.

Za usterkę tę najmocniej P. T. Czytelników przepraszamy.

CZYTAJCIE

WYDANIE WIECZORNE „NOWEGO DZIENNIKA“!

LEKKA, ŻYWA, ZAJMUJĄCA TREŚĆ

SPECJALNA SŁUŻBA INFORMACYJNA

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZAGRANICY

BOGATA KRONIKA LOKALNA I DZIAŁ SPORTOWY

HUMOR — NOWELA

ULUBIONA LEKTURA WIECZORNA

KONIECZNE UZUPEŁNIENIE WYDANIA PORANNEGO

ZAMKNIĘCIE NUMERU — GODZ. 15.

DO NABYCIA: W KIOSKACH I AGENCJACH

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 41 z dn. 22. II. 38 przetarg publiczny z terminem **składania ofert:**

do dnia 8 marca b. r.

na sprzedaż około 50 ton makulatury papierowej i 4 starych maszyn do liczenia;

do dnia 9 marca b. r.

na dostawę: około 5.200 mb. **płócien oponowych i tapicerskich;**

około 1.200 kg **filcu twardego,**

około 16.000 kg **szczeliwa konopnego łojowano-grafitowego;**

do dnia 10 marca b. r.

na dostawę: około 2.500 mb. **pasów parcianych gumowanych do prądnic wagonowych,**

około 2.800 kg **skór mastrykowych i juchtowych,**

około 3.000 mb. **płócien lnianych na ręczniki i na chorągiewki sygnałowe;**

do dnia 11 marca b. r.

na dostawę: około 40.000 sztuk **mioteł brzozowych do nabijania na kij,**

około 1.800 kg **konopi czesanych,** 1.000 mb. **taśm pod sprężyny,** 500 kg **lin konopnych i różnych wyrobów powroźniczych;**

do dnia 15 marca b. r.

na dostawę: około 1.800 mb. **pasów skórzanych transmisyjnych,**

2.200 kg **pumeksu sztucznego w cegiełkach;**

do dnia 16 marca b. r.

na dostawę: około 1.400 kg **knotów bawełnianych do maźnic,**

około 20.000 kg **szmat lnianych białych do czyszczenia;**

do dnia 18 marca b. r.

na dostawę: **różnych materiałów kancelaryjnych** około 170.000 kg **różnych papierów dla Wytwórni Biletów PKP.;**

do dnia 21 marca b. r.

na szycie czapek służbowych i odzieży służbowej na miarę dla pracowników Dyrekcji O. K. P. w Krakowie.

Termin składania ofert upływa w wyżej oznaczonym terminie, o godzinie 10-tej. 1083k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJĘ energicznej - kwalifikowanej wychowawczyni do dzieci. Selinger, Kraków, Długa 86. 812g

PRZYJMĘ inteligentną osobę do towarzystwa, opieki nad starszą panią. Zgłoszenia wyłącznie godz. 3—4, Marka 25/4. 1075k

KARMICIELKA do noworodka 5 tygodniowego, najchętniej **BADANA** z poleceniami wzgl. świadectwami dotychczasowej pracy od zaraz lub 1-go marca **POSZUKIWANA.** Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zaufana i miła". 24238k

NOWA WYTWORNIA POTNIKÓW poszukuje rutynowanej siły z dłuższą praktyką w endlowaniu potników. Zgłoszenia: „Rutynowana" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1040k

PODRÓŻUJĄCY z branży technicznej poszukiwany. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „B". 818g

Posad poszukują

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali. 1.40 zł. „Pola" Kraków, Węglowa 3, róg Krakowskiej. 741g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 1061k

BILANSE – Zamknięcia. – Zeznania **PODATKOWE** – Organizacja księgowości PRZEBITKOWEJ. Kraków Skrytka 482. 1066k

APLIKANT z dwuletnią praktyką poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Aplikant". 819g

STRÓŻOSTWA szuka za kaucją człowiek młody z dobrymi referencjami. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Uczciwość". 807g

Z BRANŻY budowlanej, leśnej, brakarz kopalników poszukuje jakiejkolwiek posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: A. Kanarek, Bochnia. 810g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p.

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. -- Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Odpowiedzialna". 707g

ZDOLNA KRAWCZYNI szyje tanio po domach. Zgłoszenia, Drukarnia, Dietla 50 Telefon 125-56. 784g

W ŻELAZNEJ branży fachowiec — matura gimnazjalna — zastępstwa lub pokrewnego zajęcia poszukuje. Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika" „Żelazo" 723g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

LEKCJE — TŁUMACZENIA Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

NA WSI



— *Ależ pan dobrodziej sam przecież powiedział, że chce iść spać z kurami!*

Lokale

SKLEP frontowy — wystawa — niski czynsz, ul. Grodzka do odstąpienia. – Informacje grzecznościowe telefon 184-65. 815g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, wynajmę. Mikołajska 11. II. p. 3—5. 1077k

PIĘCIO- lub sześciopokojowe, pełnokomfortowe, centralne ogrzewanie — boullieur, winda, wolne: Sienna 2. Dozorca wskaże. 1078k

POKÓJ duży, komfortowy, osobne niekrępujące wejście dwu panom — młodemu małżeństwu wynajmę. Łobzowska 47/7. 1081k

KAMFORTOWY pokój dla 1—2 osób z utrzymaniem lub bez sytuowanym Zyblikiewicza 12. m. 2. 1079k

POSZUKUJĘ sublokatora na mieszkanie, już od 1. marca. — Lindenbaumowie, Groble 19/15. of. II. p. 24238

LOKAL sklepowy, duża wystawa, Kraków, pryncypalna ulica, śródmieście odstąpię. Wiadomość godz. 13—15 telefon 188-45. 984k

DWUPOKOJOWE, kuchnia, przedpokój, holl, łazienka. Kraków, Szopena 8. (Park Krakowski). 811g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „LUNIECZKA", Kasprusie 38 obok LIPEK, pełny komfort. Utrzymanie wykwintne — 5 złotych dziennie.

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 326. 989k

Różne

DOWÓD osobisty na nazwisko Chaskel Holoschützer urodzony 3 maja 1902 w Gorlicach unieważnia się. 1063k

TYLKO 1.20 przeróbka kapeluszy według najnowszych fasonów, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 808g

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie. Dietla 111. m. 7 238b

WYTWORNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25. m. 4. 2171k

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna. Związek, WW Świętych 8. I. p. tel. 109-97 10238k

▲▲▲▲▲▲▲▲▲



W Y K W I N T N E, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

GARDEROBA do oddania od zaraz. Wiadomość: Kawiarnia „Metropol" ul. Gertrudy. 814g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza
ZOFIA SCHONGUTÓWNA
WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 1082k

KURSY KROJU, modelowania, szycia — **HALPERN-SÜSSEROWEJ.** — Wpisy: **KRUPNICZA 18.** 771g

ANGIELSKI, ŁACINA, także do egzaminów uniwersyteckich. — Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42. 801g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

DYWANY perskie kupuje sprzedaje BLUHBUAM — Kraków, Potockiego 12. 981k

Sprzedaż

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 999k

MASZYNY do pisania nowe — używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana — dogodne spłaty. „Maszynodom", — Kraków, Zwierzyniecka 11. 1080k

PONCZOCHY cienkie gazowe 2.50. Kombinacje jedwabne 1.70. Źródło Pończoch Kraków Pl. Dominikański 1. 1057k

DOBRA LOKATA! KAMIENICA 51 ubikacyj, komfort, dochód roczny 9.000 zł. cena kupna 70.000, gotówką 45.000. **KORZYSTNY** dług 25.000 — na 5 procent — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, **SEBASTIANA 7.** Tel. 143-63. 1069k

KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dochód roczny 14.730, cena kupna 120.000, gotówką 85.000 — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 1076k

ZABAWA W INDIANINA.



— *Panicz niestety stanowczo obstawał przy tym, by mnie oskalpować.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.